Nr. 111. WTOREK 18. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., poczt. 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jana Brzuszkiewicza w Leżajsku rzeczywistym nauczycielem, tudzież Ernestynę Kapłańską rzeczywistą nauczycielką szkół etatowych w Kętach.

Obwieszczenie.

Tegoroczne ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich ropoczną się: 1) w gimnazyum w Brzeżanach dnia 22. Lipca; 2) w gimnazyum realnem w Drohobyczu dnia 27. Lipca; 3) w szkole realnej w Jarosławiu dnia 8. Lipca; 4) w gimnazyum realnem w Kołomyi dnia 8. Lipca; 5) w gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 9. Czerwca; 6) w gimnazyum „Jacka“ w Krakowie dnia 25. Czerwca; 7) w szkole realnej w Krakowie dnia 30. Czerwca; 8) w gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 12. Lipca; 9) gimnazyum II. we Lwowie dnia 8. lipca; 10) w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 25. Czerwca; 11) w szkole realnej we Lwowie dnia 14. Lipca; 12) w gimn. w Nowym Sączu d. 18. Czerwca; 13) w gimn. w Przemyślu d. 21. Lipca; 14) w gimnazyum w Rzeszowie dnia 22. Czerwca; 15) w gimnazyum w Samborze dnia 31. Lipca; 16) w gimnazyum w Stanisławowie dnia 25. Czerwca; 17) w gimnazyum w Tarnopolu dnia 5. Lipca; 18) w gimnazyum w Tarnowie dnia 21. Czerwca; 19) w gimnazym realnem w Wadowicach dnia 1. Lipca.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 8. Maja 1875.

Obwieszczenie.

C. k. uprz. gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie zapisał aktem darowizny dto Lwów dnia 16. Sierpnia 1873 kapitał w kwocie 3000 złr. w. a. w 6% listach hipotecznych na wspomaganie z funduszu odsetków od złożonego kapitału fundacyjnego rękodzielników m. Krakowa.

Akt fundacyjny zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 2. Maja b. r. l. 15380.

Zapis ten, mający na celu podniesienie przemysłu rękodzielniczego w kraju, podaje się niniejszem z uznaniem do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 2. Maja 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18. maja.

Mowa dolno-austryackiego Namiestnika wypowiedziana przy zamknięciu sesyi sejmowej, zawiera jeden ustęp, który zdaniem naszem zasługuje na to, ażeby go podnieść na miejscu poświęconem tylko ważniejszym sprawom z zakresu polityki wewnętrznej. Namiestnik żegnając posłów, stanowczo zastrzegł się przeciw insynuacyom, jakoby rząd dążył systematycznie do osłabienia powagi krajowych ciał ustawodawczych, jakoby lekceważył ich znaczenie i pragnął ścieśnić ile możności ich dotychczasowy zakres kompetencyjny. Sejmy krajowe utraciwszy charakter ciała wyborczego w obec centralnego parlamentu, nie poniosły żadnego uszczerbku kompetencyjnego i nie przestały być pierwszorzędnemi organami w parlamentarnem życiu monarchii. Ich atrybucye ustawodawcze otwierają posłom szerokie pole do podźwignięcia dobrobytu krajowego na stopień wysoki a głos sejmu znajdzie zawsze należyte uznanie i uwzględnienie u rządu. Słowom tym reprezentanta rządu nadaje większe znaczenie właśnie ta okoliczność, że wypowiedziane zostały w sejmie wiedeńskim. W Wiedniu bowiem ozwała się najpierw ta insynuacya a prasa stołeczna zapomniawszy o uspakajających artykułach pisanych w przededniu reformy wyborczej od trzech lat podnosiła ją z widocznem upodobaniem. Artykuły powitalne i pożegnalne dla trzech ostatnich sesyi sejmowych zaczynały się i kończyły uwagami lekceważącemi, a nieraz brak taktu doszedł do tego stopnia, że sejmy nazwano reprezentacyami gminnemi wyższej kategoryi. Nikt nie posądzał rządu, ażeby sympatyzował z takiemi głosami, ale wpływ dziennikarstwa wiedeńskiego jest zawsze tak znaczny, że fałszywa opinia o obecnem znaczeniu sejmów mogła znaleźć przystęp do kół szerszych. Głos dolno-austryackiego Namiestnika zapobiegnie stanowczo tej obawie.

Przed kilkunastu dniami Izba wyższa sejmu węgierskiego odrzuciła przedłożenie rządowe o redukcyi sądów pierwszej instancyi, chociaż Izba deputowanych uchwaliła je bez oporu. W regulaminie Izby wyższej niema praktykowanego wszędzie postanowienia, że sprawa, która raz upadła, nie może być wznowioną na tej samej sesyi. Skorzystano więc z tego i odesłano przedłożenie po raz drugi do Izby magnatów, a przy drugiem głosowaniu zwolennicy rządu stanęli w takim komplecie, że za projektem ustawy powstała znaczna większość. Samo przedłożenie jest obojętnem, ale sposób postępowania przy jego załatwieniu zasługuje zawsze na uwagę. Nie da się to bowiem w żaden sposób pogodzić z zdrowem pojęciem o praktyce parlamentarnej, ażeby jedna i ta sama Izba w krótkim przeciągu czasu wydawała dwie zupełnie sprzeczne ze sobą uchwały. Jeden taki wypadek może osłabić powagę uchwalonej ustawy i zachwiać zaufanie ludności do organu ustawodawczego. Nie do nas należy sąd, czy korzyści uchwalonej ustawy powetują to upokorzenie, zadane parlamentaryzmowi węgierskiemu. Rząd i Izba deputowanych musiały zapewne dobrze zastanowić się nad tem pytaniem, zanim wstąpiły na drogę tak niebezpieczną. Ale wypadek taki nie śmie się ponawiać bez najzgubniejszych skutków, chociażby chodziło o los najważniejszej ustawy. Cóż bowiem warta ustawa, o której ludność wie, że jest sztucznem dziełem przypadku? Jak w starym budynku zastąpienie jednej zepsutej deski nową nie zapobiegnie grożącej ruinie, tak i tutaj nie wystarczy samo uzupełnienie regulaminu. Izba magnatów w ostatnim roku dostarczyła mnóstwo faktów na poparcie twierdzenia, że jej reforma organiczna jest niezbędną i pilną.

Jak po zakończeniu sporu belgijsko-niemieckiego tak i dziś po zażegnaniu wieści o naprężeniu stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami cieszy się prasa niemiecka, że pokój europejski zyskał nową rękojmię trwałości. Bardzo zabawnie wygląda to zapatrywanie a jeszcze zabawniej cała argumentacya. Gdybyśmy mieli więcej miejsca, powtórzylibyśmy ją dla rozweselenia czytelników. Z tego wszystkiego wynika w konsekwencyi, że im więcej zanosi się na wojnę, tem większą potem jest rękojmia trwałości pokoju europejskiego; że dalej pokój europejski byłby najpewniejszym i najtrwalszym wtedy, gdyby nad Renem stanęły naprzeciw siebie dwie milionowe armie nieprzyjacielskie! Zanim ten oryginalny system wzmacniania europejskiego pokoju za pomocą artykułów wojennych okaże się praktycznym i zjedna sobie uznanie dyplomacyi europejskiej, pozwalamy sobie nazwać go dowodem wielkiej niezręczności dziennikarskiej. Bałamuctwo i warcholstwo zaczyna tak kwitnąć w berlińskim świecie dziennikarskim, że dalej dzienniki francuskie będą mogły uchodzić za wzór rozwagi, zimnej krwi i ostrożności.

Francuskie Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady swoje z tak nadzwyczajnie poważnym nastrojem, że na razie gabinet nie potrzebuje obawiać się żadnego niebezpieczniejszego ciosu. Gabinet ten zresztą postanowił w sposób bardzo praktyczny i pewny zapobiedz przesileniom. Postanowił on ze względu na nieuniknioną konieczność rychłego rozwiązania Zgromadzenia narodowego nie brać sobie do serca pierwszej lepszej porażki i nie stawiać żadnej kwestyi w ten sposób, aby jedynym odwrotem była potem zamiana jednej lub kilku tek. We Francyi ustaliło się przekonanie że polityczną misyą dzisiejszego gabinetu jest rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i wybór nowego parlamentu, a do spełnienia takiego zadania jest niezbędną właśnie taka obojętność na starcia parlamentarne i unikanie ostateczności. Taktyka polityczna Buffeta jest tem łatwiejszą do wykonania, ileże Francya od r. 1870 nie posiadała nigdy rządu parlamentarnego w właściwem tego sło-

---

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

III.

Ustym Karmaniuk, potem Karmelukiem przezwany, urodził się w r. 1788 we wsi Hołowczyńcach w Lityńskim powiecie położonej. Rodzina Karmaniuków składała się z kilku chat, wszystko to byli kmiecie sprytni, pracowici i uczciwi, kradzieżą i szacherką nie bawili się, jak wielu włościan w okolicy. Hołowczyńce rzucone w niegłębokim jarze, o gliniastych brzegach, po których czepiają się chaty włościańskie, otoczone lasem, ubrane w drewnianą cerkiewkę, skromny dworek właściciela, szarą karczmę — smutno i ponuro wyglądają; mają one wejrzenie człowieka, który nie mogąc śmiało w oczy spojrzeć, patrzy niepewnie z podełba. W tej to osadzie w ubogiej chacie Karmeluk przyszedł na świat. Ojciec jego nie musiał być zamożnym, kiedy syn w 18. roku oddany został na usługę do dworu dziedzica p. Piegłowskiego. Tutaj przyszły opryszek nabył pewnej ogłady, nauczył się mówić po polsku, nabrał zamiłowania do strojów, opończę kmiecą porzucił, zamienił ją na „węgierkę“, we wszystkich aktach urzędowych „czamarkę polską“ przezwaną. Jednocześnie z przyjęciem służby, około 1806 r. ożenił się z dziewczyną wiejską, do której wiele i potem okazywał przywiązania. We dworze przeszło lat sześć zostawał, był trzeźwy, pracowity, ale uparty, to też za jakieś wykroczenie czy nieposłuszeństwo, oficyalista dworski skorzystał z pierwszego poboru, i oddał go do wojska (1812 r.) Rekrut nowozaciężny, miał już wówczas trzech synów.

Zmiana ta w życiu Karmeluka stanowić miała o jego przyszłym losie. Kmieć nasz w ogóle nie był jeszcze do służby wojskowej przyzwyczajony; od chwili bowiem wcielenia tych prowincyi do Rossyi, był to ledwie ósmy albo dziewiąty pobór; przez pierwsze trzy lata Podole wolnem było od rekruta, potem w drugi rok powoływano młodzież do szeregów, a nawet w 1812 r. wobec wojny z Francyą, cesarz Aleksander polecił z południowego jenerał-gubernatorstwa, wybierać konie zamiast ludzi, i w tym celu adjutant cesarski, jenerał Komorowski, wysłany był do Żytomierza, jak sam o tem w swoich wspomina pamiętnikach.

Służba więc wojskowa, przypuszczalny z niej powrót po 25 dopiero latach, rozstanie się z bytem rodzinnym, z żoną, z dziatwą — niepomału oddziałały na Karmeluka. Chciał się od niej uwolnić kalectwem i nawet wybił sobie dwa zęby przednie... nic to wszakże nie pomogło.

Nieszczęście mieć chciało, że w kompanii, do której został zaliczony, spotkał *swojaka* Daniła Chronia z Owsiannik, który już po dwakroć uciekał z szeregów, przebył karę chłosty, za taki występek przeznaczoną i przekonał się, że nie jest ona tak straszną, a swoboda choćby chwilowa warta czegoś. Tęskniącemu więc Karmelukowi łatwo wmówił potrzebę ucieczki i sam mu ją ułatwił.

Dwaj zbiegowie dostali się w rodzinne strony, a tym razem niedaleką podróż odbyć im wypadało, konsystowali bowiem w Kamieńcu. Dwa lata używali swobody, bawiąc się kradzieżą, przy pomocy osiadłego kmiecia Pawła Tkaczuka. System postępowania tej spółki z dwóch osób złożonej był taki: Wchodzą w nocy do wioski, podkopują się do pierwszego lepszego składu (komory), udą się — dobrze, biorą co znaleźli; bywa jednak, że gospodarz spiący w chacie, posłyszawszy złodziei, wyskakuje na dach i woła o ratunek, starym słowiańskim obyczajem odzywają się dzwony cerkiewne, zbiega się lud, złodzieje tymczasem uchodzą, po drodze jednak wpadają do chat z mieszkańców ogołoconych i zabierają co się tylko da unieść do lasu. Tkaczuk im przywozi regularnie jadło, mienia produkta skradzione u żyda na wódkę, tytoń, obuwie i t. d.

Po dwóch latach podobnego postępowania zostali ujęci, w jaki sposób? — milczą o tem akta, widać lekceważono jeszcze podówczas Karmeluka. Przyprowadzeni do Kamieńca dostają po 500 kijów, a potem wysłani zostają do batalionu w Krymie konsystującego, ale z pierwszego zaraz uciekają noclegu i w dni kilka już są w Hołowczynieckich lasach.

Tutaj już banda cokolwiek lepiej się organizuje. Karmeluk, jako przywódzca, ubrany „w polskę czamarkę“, z nahajką w ręku, trzej podkomendni, Chroń, Tkaczuk i Udawów, zbieg wojskowy w drodze spotkany — mają piki i noże za pasem. Pierwszy początek — spalenie gorzelni w Hołowczyńcach, należącej do p. Piegłowskiego, potem następuje napad na futornika, bogatego został przebudzony stuknięciem w okno:

— Puśćcie! — zawołano doń zewnątrz — zbłąkanych podróżnych!

Nie spodziewając się niczego złego biedak drzwi otworzył, i weszło trzech ludzi: „Dawaj pieniędzy!“ woła groźnie Karmeluk. Kmieć wskazał na skrzynię, zbójcy znaleźli w niej tylko stokilkadziesiąt złotych. „To za mało, pokaż gdzieś skarb ukrył?“ I rozpoczęła się indagacya; z początku nahajka była w robocie, a gdy nie pomogła, sypano żar do butów i kazano je wdziewać, potem oblano delikentna wódką i podpalono... Nareszcie napół umarłego zamykają w chacie, podkładają ogień i uchodzą...

Łuna pożaru, ocaliła rodzinę nieszczęśliwego kmiecia, choć sam on stał się pastwą płomieni. W sąsiedniej wsi zobaczono ogień; wieść o zbrodni rozeszła się szybko, postrach wielki padł na okolicę, przetrząśnięto lasy, Karmeluk znowu się dostał do więzienia.

Osadzono go w Litynium, i tu przepędził półtrzecia roku. Dla człowieka tak zdolnego, dobra to szkoła, więzienia bowiem były urządzone tak wadliwie, że nazwać je raczej można pepinierą występku, a nie miejscem poprawy. Nie mam odwagi podnosić przed wami zasłony, ukrywającej ogrom zbrodni tam zagnieżdżonej, tego towarzystwa złożonego z wyrzutków społeczeństwa, cynicznie urągającego wszystkiemu, czemu hołduje moralność, religia i obywatelskie poczucie obowiązku! A jednak, widzę się zmuszonym dla należytego uwydatnienia czynników oddziaływających na życie opryszka, rzucić choć kilka ogólnych zarysów tego społeczeństwa po zakratą, bez poprawy, bez modlitwy, bez jutra! Uzbrójcie się więc w odwagę — idę naprzód — przewodnikiem waszym będę w tej uciążliwej wędrówce...

Więzienie kryminalne składa się z członków rządzących się odrębnemi prawa-

wa znaczeniu t. j. rządu opartego na silnie zorganizowanej i pewnej swoich celów większości. Gdyby zatem gabinet nawet po poniesieniu dotkliwej porażki nie okazał się skłonnym do złożenia tek, nie mogłoby to ani w Wersalu ani za granicą sprawić takiego zgorszenia, z jakiem powitanoby podobny wypadek w każdem innem parlamentarnem państwie Europy.

Sejm Krajowy.

(XIX. Posiedzenie z dnia 15. Maja.)

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 10½ rano. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Jego Exc. p. Namiestnik zasiadł na krześle poselskiem.

Marszałek uznaje protokół siedmnastego posiedzenia za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Gmina Nowy Targ o subwencyę w kwocie 4000 złr. na rozszerzenie budynku szkolnego; Rada miejska w Jaśle o przyłączenie Jasła przy zakupnie prawa propinacyi do rzędu miast umieszczonych w §. 4. projektu komisyjnego; Nauczyciele okręgu Bocheńskiego o ustanowienie stosownych opłat nominacyjnych według ustaw dla urzędników państwowych obowiązujących; Eulampia Łepka wdowa po nauczycielu szkoły ludowej o zapomogę; Towarzystwo Tatrzańskie o wyznaczenie stałego zasiłku rocznego na urzeczywistnienie celów statutem objętych; Gmina Dolina z tą samą prośbą w sprawie propinacyjnej jak rada miejska w Jaśle; Garbaczewski Jan, nauczyciel gimnazyalny w Tarnopolu o udzielenie alimentacyi; Wydawnictwo czasopisma *Związek* o roczną subwencyę w kwocie 400 złr.

Z tych petycyi przekazała Izba:

Komissyi edukacyjnej: petycye gminy Nowy Targ i nauczycieli okręgu Bocheńskiego na wniosek p. Józefa Jasińskiego;

komissyi propinacyjnej: petycyę gminy Jasło na wniosek p. Jasińskiego Józefa i petycyę gminy Dolina na wniosek p. dr. Fruchtmanna;

komissyi budżetowej: petycyę Towarzystwa tatrzańskiego na wniosek p. Abrahamowicza i petycyę czasopisma *Związek* na wniosek p. Józefa Jasińskiego.

Petycyę nauczyciela Garbaczewskiego, odesłała Izba na wniosek p. dr. Antoniewicza do Wydziału krajowego.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad projektem ustawy drogowej.

P. Erazm Wolański jako sprawozdawca mniejszości komissyi drogowej broni jej projektu w półtora godzinnej mowie. Na wstępie oświadcza mowca, że owe cyfry o zarządzie drogowym Wydziału krajowego, o których w ostatnich czasach tyle pisano i mówiono, były mylnemi. Mowca otrzymał je od oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym i dlatego nie wahał się zrobić z nich użytku. Przekonawszy się o mylności cyfr uważa za swój obowiązek oświadczyć to wobec Sejmu.

Cała trudność reformy drogowej polega na wyszukaniu sprawiedliwego i pożytecznego rozkładu ciężarów drogowych. Dwie zasady mogą być wzięte za podstawę przy rozkładzie ciężarów drogowych: obliczenie bydła pociągowego, domów i rodzin albo podatek. Większość komissyi poszła za pierwszą zasadą, mniejszość za drugą. Dla stosunków naszych pierwsza zasada jest niestosowną, bo inwentarze naszych gospodarstw wystarczają zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby. Nadto dzisiejsze organa gminne nie mogą podołać czynnościom, jakie na nie wkłada skomplikowany projekt większości. Gminy musiałyby przyjąć do pomocy osobny personal techniczno-rachunkowy. Ze ztąd wynikłyby znaczne ciężary każdy musi przyznać. Spisy bydła pociągowego musiałyby się odbywać co trzy lata. Ponieważ termin spisu przypada po ukończeniu robót w polu, więc często zdarzałoby się, że gospodarze sprzedawaliby bydło dla uwolnienia się od ciężarów drogowych. Po dokonaniu spisów gospodarze ci nabywaliby znowu inwentarze na trzy lata. Wynikłaby ztąd dla nich strata niezawodna, ale trzeba pamiętać, że w kraju naszym brak oświaty często pozwala tryumfować uprzedzeniu nad własnym interesem.

W takim składzie rzeczy cały ciężar spadnie na tych, którzy nie będą mogli w ten sposób zbywać i nabywać inwentarze a dodatek do podatków przyjęty w projekcie większości jako źródło pomocniczy wysunie się na pierwszy plan. Większość schodzi się na tym punkcie z mniejszością. Natomiast projekt mniejszości zapewnia równy rozkład ciężarów drogowych i znaczne uproszczenie czynności administracyjnych. Według podatku ⅓ ciężarów drogowych przypadnie na obszary dworskie a ⅔ na gminy. Tak zarzucają przeciwnicy mniejszości, zapominając, że wzięcie za podstawę liczby bydła pociągowego wiedzie do tego samego rezultatu. Tak się przedstawia mowcy cały stan rzeczy. Gotów on jest odstąpić od swojego projektu, jeśliby go kto przekonał, że inna zasada zdoła jeszcze więcej zbliżyć się do sprawiedliwego rozkładu ciężarów drogowych.

Najciekawszym ustępem mowy p. E. Wolańskiego było wyjaśnienie owych cyfr, które długi czas powtarzało dziennikarstwo jako dowód odkrytych nieporządków w zarządzie drogowym Wydziału krajowego. Chcąc sprawować odrębny projekt ustawy drogowej mowca chciał przedewszystkiem zbadać powód, dlaczego tak mało dróg krajowych zbudowano za kwoty corocznie przez Sejm uchwalane. W tym celu udał się do bióra drogowego w Wydziale krajowym prosząc o wykaz uchwalonych kwot i zbudowanych dróg. Z bióra odesłano go do oddziału rachunkowego, który sporządził wykaz z mylnemi datami. Mowca posiada oryginał tego wykazu. Gdy mowca chciał się jeszcze dowiedzieć w biurze drogowem, ile wynoszą przeciętne koszta budowy i utrzymanie jednej mili drogi krajowej powiedziano mu, że jest to żądanie trudne, prawie niepodobne do wykonania, bo rachunki budowy prowadzono razem z rachunkami konserwacyi.

Że to żądanie nie było niepodobnem do wykonania, że nawet nie było ono bardzo trudnem, dowodzi wykaz złożony wczoraj przez p. hr. Badeniego do laski marszałkowskiej. Mowca nie może pojąć, dla czego stawiano mu takie trudności w zebraniu dat, skoro wiadomem było, że potrzebuje on ich do ułożenia podstawy nowej ustawy drogowej a nigdy nawet na myśl mu nie przyszło posądzać administracyi drogowej o nieuczciwe szafowanie grosza publicznego.

W komissyi drogowej mowca poruszył kwestyę, czy kwotami przez Sejm uchwalonemi na budowę i utrzymanie dróg krajowych nie dałby się przy innym systemie lepszy osiągnąć skutek. Zebrane w oddziale rachunkowym daty wręczył wtedy mowca referentowi drogowemu zastrzegając się, że nie on lecz oddział rachunkowy Wydziału krajowego jest odpowiedzialnym za ich prawdziwość. Później oświadczył p. hr. Badeni w komissyi drogowej, że dotąd Wydział krajowy wydał na drogi 3,798.313 zł. 31 ct. i zbudował 23¾ mil. Na wykazie tym znajdowała się pieczęć urzędowa oddziału rachunkowego tak samo, jak na wykazie, który mowca otrzymał. Na tych liczbach oparła mniejszość komissyi swoje kombinacye. Tymczasem p. hr. Badeni złożył wczoraj do laski marszałkowskiej nowy wykaz, w którym wydatki na drogi obliczono w sumie 3,850.427 zł. 15 ct. i przedstawiono odmienną cyfrę mil zbudowanych t. j. 28¾. Różnica pomiędzy obu wykazami wynosi 52.114 zł. a 5 mil. Rachunkowość Wydziału krajowego jest zatem niedokładną i w tem tkwi źródło nieporozumień. Nietylko w dzisiejszych wykazach istnieją takie niedokładności. Sprawozdania przedkładane Sejmowi w latach dawniejszych są nieraz tak niejasne, że chyba czytelnik bardzo biegły w sprawach tego rodzaju zdoła uniknąć pomyłki. Na dowód przytacza mowca niektóre szczegóły z tych sprawozdań. Wyjaśnienia swoje kończy mowca zwrotem wystosowanym do p. dr. Grossa. Cyframi w obieg puszczonemi p. dr. Gross uczuł się bardzo dotkniętym, bo jako poprzednik p. hr. Badeniego w biórze drogowem wystawiony był może na fałszywe i niesprawiedliwe domysły. Wyjaśnienia powyższe powinne być dla p. dr. Grossa zupełnie wystarczającą satysfakcyą koleżeńską.

P. Jaworski Apolinary w bardzo długiej, wyczerpującej i z wielką werwą wygłoszonej mowie zbijał jako sprawozdawca większości komissyi wszystkie pociski wymierzone w ciągu ogólnej rozprawy na projekt większości. Wszyscy przeciwnicy tego projektu nazywali go niesprawiedliwym i twierdzenie to starali się poprzeć przykładami. Żaden projekt nie będzie wolny od takiego zarzutu, bo bezwzględna sprawiedliwość nie istnieje na tym świecie. Trzeba przedmiot ten oceniać z tego stanowiska, który z obu projektów zbliża się więcej do zasad sprawiedliwości, który z nich większą daje rękojmię, że nastąpi poprawa dzisiejszych stosunków. P. ks. Krasicki najwięcej wojował zarzutem niesprawiedliwości a na dowód przytoczył tę okoliczność, że bydło pociągowe włościanina będzie stanowić podstawę prestacyi drogowych, gdy tymczasem konie powozowe zostały pominięte. Niech się p. ks. Krasicki nie obawia, niech dobrze zbada projekt większości a uspokoi zupełnie ten skrupuł. Wszystko będzie równem wobec prawa: i tłuste koniki księdza proboszcza (wesołość) i dobrze wypasione konie rządcy (wesołość) i pyszny zaprzęg ekwipażowy. Nazwano *a priori* projekt większości niewykonalnym, gdyż siły urzędów gminnych nie wystarczą wrzekomo na sporządzenie spisów, konskrypcyi i t. d. Jeżeli co trzy lata wypełnienie formularzy drukowanych, o które starać się będą Wydziały powiatowe, ma być istotnie wymaganiem niewykonalnem dla urzędów gminnych, to trzeba zwątpić o żywotności naszych autonomicznych urządzeń, o możliwości istnienia gminy. Nazwano te konskrypcye wstrętnemi i to ma być dalszym dowodem niewykonalności projektu. Ależ w dzisiejszym stanie oświaty ludność wiejska ze wstrętem spełnia każdy obowiązek publiczny i ze wstrętem daje rekruta, ze wstrętem płaci podatek, ze wstrętem wykonuje najpotrzebniejsze rozporządzenia. Wstręt ten w interesie dobra publicznego musi być przełamany. Jeżeli dziecko chore nie chce zażyć lekarstwa, to trzeba wlać mu do gardła mimo, a nawet wbrew jego woli (głosy: *oho!*) O pożytecznej stronie spisów bydła pociągowego nikt nawet słówkiem nie wspomniał, chociaż zasługuje ona na uznanie. Wszakżeż te spisy będą dla administracyi krajowej materyałem statystycznym niezmiernej wagi, a należycie wyzyskane mogą stać się skutecznym środkiem do zatamowania tak często u nas wybuchających zaraz na bydło. P. Szott widzi w projekcie większości zamiar wznowienia pańszczyzny. Z takiem uprzedzeniem trudno wojować. Jak można mówić o pańszczyźnie w obec ustawy, która do ciężarów publicznych powołuje w jednym rzędzie włościan z właścicielami dóbr. (*Oklaski.*) Mowca opuszczając trybunę otrzymuje ze wszystkich stron gratulacye.

P. dr. Gross dziękuje p. Wolańskiemu za przyznanie się do mylnych przypuszczeń, a czyni to nietyle w własnem imieniu, jak raczej w imieniu kraju, który z przykrością patrzeć musi na potwarze ciskane w dziennikach wiedeńskich na jego najwyższą władzę autonomiczną.

P. hr. Badeni daje komentarz do wyjaśnień p. E. Wolańskiego. Oddział rachunkowy Wydziału krajowego dostarczył temu posłowi dat prawdziwych, ale jak p. dr. Dunajewski powiedział, cyfry mówią tylko do tego, kto je rozumie. P. E Wolański uzupełnił wykaz oddziału rachunkowego własnemi cyframi i doszedł do mylnych kombinacyi. Szkoda, że poseł E. Wolański nie zastosował się do instrukcyi wydanej przez Sejm dla Wydziału krajowego. Za pośrednictwem Szefa departamentu drogowego byłby mógł otrzymać wszelkie wyjaśnienia. Nawet w dzisiejszem przemówieniu p. E. Wolański przytoczył cyfrę niedokładną. Powiedział bowiem, że suma podatków opłacanych wynosi 5 milionów a więc pomylił się o jeden milion.

Wśród ogólnej ciszy w Izbie, Marszałek daje głos komisarzowi rządowemu.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański: W końcu rozpraw nad przedłożeniem o ustawie drogowej prosiłem o głos, ażeby zaznaczyć stanowisko rządu w tej sprawie. Otóż rząd uznaje nagłą i konieczną potrzebę zmiany obowiązującej ustawy drogowej, bo zawarte w niej postanowienia, normujące prestacye do utrzymania dróg gminnych, są niesprawiedliwe i niesłuszne, opierając dla obu stron konkurujących t j. gminy i obszaru dworskiego, rozkład ciężarów na innej podstawie.

Ta niesprawiedliwość występuje tam na niekorzyść gmin, gdzie niema żadnych mostów, gdzie więc cały ciężar utrzymywania dróg spada na gminy, występuje zaś na niekorzyść obszaru dworskiego tam, gdzie właśnie przerzynające te miejscowości rzeki i jary wymagają znacznych mostów, na ktore potrzeba wielkiej ilości materyałów. Dziś obowiązująca ustawa nawet tego nie ma za sobą, ażeby żądała od każdej strony tego, co jej łatwiej dostarczyć, bo choć gmina rzeczywiście rozrządza większą siłą roboczą, to w wielu okolicach lasów wcale niema, więc obszar dworski nie zawsze przyczynia się tem, co łatwiej dać może. Jeden z mowców podniósł wczoraj, że ze strony większych obszarów dworskich zażaleń na przeciążenie nie słyszał; — że jednak takie przeciążenia istotnie zachodzą, o tem wiadomo mi nawet z urzędowych spraw, a zwrócę tylko uwagę na to, że Wysoka Izba, gdzie te niesłuszności rażąco wystąpiły, przyszła obciążonym w pomoc, bo pozwoliła im myta na mostach. Ten sam mowca więc wspomniał o niesłusznościach wnikających dla gmin tam, gdzie dwór z powodu, że niema mostów, nie przyczynia się niczem do utrzymania dróg i ciężar ten w całości na gminę spada. Szanowny sprawozdawca większości komisyi podniósł, że wśród rozprawy ogólnej ten sam mowca twierdził, iż na podstawie dziś obowiązującej ustawy, drogi znajdują się w dobrym stanie. Szanowny sprawozdawca myli się, bo ów poseł powiedział, że uznaje, iż drogi nie są w dobrym stanie a usprawiedliwia to tylko tem, że i przed r. 1866, kiedy ta ustawa nie obowiązywała, mimo to, że władza wykonawcza leżała wówczas w ręku rządu, drogi były złe. Ale to właśnie mojem zdaniem przemawia za zmianą tej ustawy, ponieważ przed r. 1866 te same były zasady, co w tej ustawie, drogi były przeto złe tak wtedy, gdy ustawa ta wykonywana była przez kogo innego, jak i później, gdy ustawę tę wykonywały autonomiczne organa.

Komisya występuje przed Wysoką Izbą z dwoma wnioskami. Pomijam różnicę co do budowy dróg krajowych i będę tylko mówił o podstawie do rozkładu ciężarów na budowy dróg gminnych i powiatowych. Rząd stanowczo oświadczyć się musi za sposobem rozkładu proponowanym we wniosku większości komisyi, albowiem uważa ten rozkład za sprawiedliwy i słuszniejszy. Projekt ten w pierwszym rzędzie stawia rzeczywiście obowiązek uiszczenia prestacyi w naturze, nie stawia go jednak wyłącznie; dla pewnych objektów sztuczniejszych dozwala on nałożenia dodatków do podatków. W każdym razie, gdy nie wystarcza prestacya w naturze, której wysokość wyraźnie ustawa naznacza, natenczas rozłożenie potrzebnej kwoty nastąpić ma na podstawie dodatków do podatków. Rząd uważa rozkład proponowany przez większość komisyi za słuszny.

---

mi, ma swoje zwyczaje, język, przekonanie, stosunki, komunikacye, handel a często i mennicę. Jest to korporacya ludzi zrównanych w obec porządku społecznego, jednakowo w danym czasie pozbawionych wolności, więc i w obec siebie także równych. Posiada ona najróżnorodniejszych rzemieślników, lekarzy, prawników, doradców, karciarzy, złodziejów, zbrodniarzy nakoniec... a mówiąc ogólnikami, ma ludzi dobrze i źle sprawie więziennej zasłużonych.

Dobrze zasłużonym nazywa się tam człowiek, nie bacząc na jego przeszłość pozakratową, posłuszny rozkazom ogółu, nie wydający tajemnic towarzyszów, z którymi przeznaczenie go mieści w jednej izbie, pracujący pilnie nad pomnożeniem środków mogących oszukać czujność straży i w błąd wprowadzić sędziów zajmujących się badaniem winnych, człowiek mogący pomoc z grosza — więc z mienia, z krwi — więc z siebie w wypadku, kiedy ogół wymagać tego będzie, słowem, widzicie, że i więzienie rządzi się przepisami przyjętemi na świecie z tą różnicą, że obywatelstwa tam dosłużyć się można tylko występkiem.

Nie potrzebujemy dodawać, że stojący u przeciwnego bieguna, nazywają się ludźmi źle zasłużonemi sprawie; wyrzutkami zaś, narażającymi się na prześladowanie i śmierć nawet są szpiegowie więzienni — nowe to potwierdzenie starej prawdy, że żadna korporacya nie znosi denuncyanta. Handlem po za kratą trudnią się zwykle kryminaliści izraelici, przedmiotem jego, są rzeczy codziennej potrzeby, jak materyały krawieckie, szewskie, nadto płótno, sukno, perkale, a przedewszystkiem — chleb, tytoń, tabaka i wódka. Mennica otoczona jest tajemnicą, w którą wybrani jeno są wciągnięci; obieg tylko fałszywej monety, powtarzający się dość często w więzieniach, dowodzi, że ma ona tam swój początek.

Język więzienny jest niesłychanie ważnym kluczem, rozwiązującym wiele zawikłań, składa się on ze słów powszechnie używanych, przewrotne mających znaczenie, słownikiem tego języka sporyby tom zapełnić można, służy on dla zewnętrznych komunikacyi u kraty więziennej, zawiązywanych za pośrednictwem kobiet mających stosunki z kryminalistami, jeszcze nie ujętymi przez władzę, a kolegami ich osadzonymi w więzieniu, służy on nadto dla rozmów poufnych, w końcu jako rada i przestroga w wypadku niebezpieczeństwa grożącego więźniowi.

W języku tym jedna *turma* przesyła drugiej swoją opinię o nowo przyprowadzonym kryminaliście, tak że zaraz wszyscy wiedzą, czy się go obawiać należy, czy też wszelkie tajemnice powierzyć mu można. Doradcy więzienni, są to ludzie od dawna za kratą przebywający, zahartowani w złem przewrotni i przebiegli, oni to są najniebezpieczniejsi dla młodych nie wyćwiczonych jeszcze w szalbierskiem rzemiośle przybyszów. Często się też zdarza, że złodziej, nieledwie na gorącym złapany uczynku, badany w pierwszej chwili przyzna się do wszystkiego, skoro zaś kilka dni posiedzi w więzieniu, choćby nawet odosobnionem, zaraz się wyprze tego co mówił dawniej, bo się znajdą ludzie, którzy potrafią dotrzeć nawet do celki odosobnionej, i według ich zdania zdrowej mu rady udzielić.

Matematycznego dowodu na to, który sposób rozkładu byłby słuszniejszy, niezawodnie trudno dostarczyć. Za wnioskiem większości przemawia w każdym razie to, że rozkłada ciężary drogowe na większą ilość osób używających drogi, których większą część wniosek mniejszości od obowiązku przyczyniania się do utrzymania drogi uwalnia, chociaż przeważna część tych zupełnie uwolnionych osób używa drogi i z niej korzysta, a zatem słusznie do jej budowania i utrzymania przyczyniać się winna. Podnoszono tu zarzuty niesłuszności tak przeciw projektowi większości co do sposobu rozkładu jak i przeciw projektowi mniejszości. Podstawę do absolutnie nowego rozkładu tego ciężaru trudno znaleźć; za wnioskiem większości przemawia w każdym razie to, że na większą ilość osób ciężary rozkłada, które przez to dla jednostek stają się mniej uciążliwemi i że pociąga do prestacyi wielu z tych, którzyby inaczej byli uwolnieni.

Powiedziano, że niema logiczności w tem wymaganiu, ażeby sejm uchwalił dziś ustawę, której od lat 5 uchwalić nie chciał, którą 5 lat odrzucał. Zaprzeczyć muszę twierdzeniu, jakoby Wysoki Sejm jakąkolwiek uchwałę w tej sprawie powziął; owszem Wysoki Sejm przekazywał wnoszone projekty komisyom; komisye opracowywały te wnioski. jednakże nie przyszły one dotąd pod obrady i żadna w tej mierze uchwała dotąd nie zapadła. Przedstawiłem pierwszy powód, dla którego rząd co do rozkładu ciężarów do wniosku większości się przychyla. Przystępuję do drugiego powodu.

Wszyscy szanowni mowcy, którzy tutaj przemawiali, uznali konieczną potrzebę pomnożenia środków komunikacyjnych w kraju. Wszyscy zgadzają się na to, że budować się mające drogi posiadają obecnie wobec przecinających kraj w różnych kierunkach dróg żelaznych, głównie znaczenie dróg powiatowych. zatem powinny być ze środków powiatowych budowane. Powiaty zatem będą musiały znaczne wydatki ponosić, ażeby potrzebie w tej mierze zadość uczynić Gdyby te drogi budowano, jak proponuje wniosek mniejszości, przez nakładanie dodatków do podatków, musiałby się rząd słusznie obawiać, iż dodatki te doszłyby do takiej wysokości, że siła podatkowa kraju musiałaby na tem ucierpieć. Tego rząd nigdy dopuścić nie może. Biedniejsza ludność i jej zastępcy przemawiają za rozłożeniem ciężarów na podatki, zapominając o tem, co już podnoszono w tej Izbie na tej sesyi nie raz lecz po raz wtóry i trzeci, że ludność jest po większej części w rękach lichwiarzy. Jakżeż można zmuszać tę ludność do nowych ciężarów pieniężnych, których ona z własnych funduszów nie pokryje? Będzie ona musiała brać od lichwiarzy pieniądze, ażeby uiścić to, czego na drogi od niej żądają. Tymczasem ludność ta posiada siłę roboczą, której nie zużywa w całości, bo przyznacie panowie, że i połowa tej siły u nas marnieje (brawo).

Przypatrzmy się bliżej, co według wniosku mniejszości można by zdziałać w celu pomnożenia środków komunikacyjnych Wniosek ten szuka zwolenników w ten sposób, że przedstawia, iż w razie, gdyby był przyjęty, potrzebaby uchwalić tylko bardzo mało dodatków do podatków i że temi małemi dodatkami przyszlibyśmy do dróg. Jako datek normalny przyjmuje mniejszość 10 ct. od 1 złr. Szanowny sprawozdawca obliczył w swojem sprawozdaniu, że przecietnie na powiat wypadłoby 8.100 złr. Cóż by można zrobić tym funduszem? Weźmy powiat, gdzieby najwięcej można zrobić, t. j. gdzie żadnych dróg dziś niema, gdzie zatem cała ta kwota mogłaby być użytą na budowę nowych dróg. Tam bowiem, gdzie trzeba utrzymywać istniejące już drogi, koszta utrzymania pochłoną prawie cały ten fundusz. Szanowny sprawozdawca obliczył koszta budowy dróg w powiecie na 20—25 tysięcy a członek Wydziału krajowego z doświadczenia obliczył, że koszta te wynoszą 40—50 tysięcy. Przyjmujemy więc, że tam, gdzie niema żadnej drogi, gdzie budowa drogi jest konieczną i naglącą potrzebą, ma się budować przeszło 5 mil. W jakim czasie wybuduje się ta droga? Według obliczenia szanownego sprawozdawcy mniejszości w latach 15—20 a według obliczenia szanownego członka Wydziału krajowego w latach 30—40. Przypuszczenie więc, że dodatki do podatków będą małe, jeżeli w ogóle stać się ma zadość potrzebie pomnożenia środków komunikacyjnych, byłoby rzeczywiście złudzeniem. Zdaje mi się, że szanowni posłowie z mniejszych posiadłości, którzy należą do mniejszości komissyi, jak i ci, którzy tu przemawiali za rozłożeniem prestacyi dla dróg na podatki, czynią to tylko w przypuszczeniu, że podatki te większe nie będą. Pozwolę sobie zwrocić uwagę, że w projekcie mniejszości są postanowienia, które bardzo często będą musiały wejść w zastosowanie. Mianowicie § 22, który wnosi, że rząd ma czuwać nad tem, ażeby drogi każdy mógł bez przeszkody używać, i który stanowi, że władza polityczna może, jeżeli złemu obowiązani do jej utrzymania nie zaradzą, zarządzić stosowne środki na koszt obowiązanych. W tej samej ustawie §. 21 stanowi, że gdyby Rada państwowa lub Wydział w czemkolwiek swoich obowiązków zaniedbywał, Wydział krajowy może zaradzić temu w sposób, jaki za odpowiedni uzna na koszt i straty powiatu Taką samą władzę nadaje paragraf ten Wydziałowi powiatowemu, jeżeli gmina zaniedbuje obowiązków swych względem utrzymywania w dobrym stanie dróg gminnych. Więc jeżeli gmina nie zrobi, to Wydział powiatowy nakaże i nałoży na gminę potrzebne dodatki a gdzie Rada powiatowa lub Wydział nie wypełni swego obowiązku, Wydział krajowy nałoży na powiat dodatki do podatków na drogi potrzebne i te będą egzekwowane.

Zresztą słyszałem ciągle żale na uciążliwość tych nałożonych prestacyi w naturze. Przypatrzmy się bliżej, co projekt większości jako maxymę tych powinności stawia. Kto ma jednę sztukę bydła, robi jeden dzień jedną sztuką a jeżeli ma parę bydła, to odrabia jeden dzień parobydlany dla drogi powiatowej a jeden taki dzień dla drogi gminnej. Więc dlatego że trzeba na cały rok dwa dni częścią dla drogi gminnej a częścią dla dla drogi państwowej odrobić, miałby ktoś, jak się lęka jeden z mowców, sprzedawać bydło i narażać się na stratę, bo musiałby bydło tanio sprzedać a potem drogo kupić?

Powinności ręczne doznały mniej zarzutów Jeden z szanownych pp. posłów podniósł obawę, że w razie, gdy trzeba będzie od domu uiszczać 6 dni robocizny, to wtedy biedni robotnicy po wsiach, którym dlatego że nie mają się gdzie przytulić, gmina pozwoliła na pastwisku maleńką postawić chałupkę, będą także musieli 6 dni robić. Otóż mnie się zdaje, że jeżeliby w rozprawie szczegółowej podniesioną była ta okoliczność, komisya niezawodnie ją uwzględni jak i wiele innych okoliczności w sposób odpowiedni. W ogóle jednak nie można zmniejszać powinności od domu, bo niech szanowny poseł zważy, że tu nie idzie tylko o domy po wsiach ale o domy po miastach, gdzie powinności te od domu w stosunku do korzyści z niego ciągnionych nie będą za wielkie. W ogóle więc znosić powinności od domu nie można, ale na wyjątki dla biedaków chętnie komissya się zgodzi.

Siła robocza jestto ogromny kapitał, który u nas w znacznej części marnieje i zużytym nie bywa. Jeden z mowców powiedział, że nieekonomicznym jest ten projekt bo się w nim marnuje ta siła, powiedział, że mamy doświadczenie przy dzisiejszych drogach gminnych, w jaki sposób się ta siła marnuje, bo robotnicy tracą cały dzień a prawie nic nie robią. Pytam się, czy jeżeli będą nałożone powinności w pieniądzach jako dodatek do podatków, jeżeli ci sami wójtowie, którzy obecnie powinni robotników dopilnować, potem tak samo będą pilnowali robotę, za którą drogo się zapłaci z tych dodatków, czy wtenczas się nie zmarnuje ta robota, czy to będzie ekonomicznem? Chodzić więc będzie tylko o należyty nadzór. Drugi zarzut wysnuto z tego, że do dróg powiatowych aż do 12 kilometrów będą musieli jeździć ludzi na robotę. Pytam się, czy jeżeli będą się dawały dodatki do podatków, czy nie będzie trzeba sprowadzać robotników o 2, 3 lub 5 mil od tej drogi, czy to nie jest także koniecznem marnowaniem siły roboczej, ażeby na pewnem miejscu większe roboty w ogóle wykonać można. Zresztą nie będzie to tak uciążliwem dla włościan jeżeli jak to podnoszono będą mieli pół mili, jedną milę lub najwięcej półtory mili udawać się do roku dla odrobienia dwóch dni ciągłych lub kilku dni pieszych. Co się u nas na wsi dzieje? Dla tego, że robotnikom o jednę lub półtory mili dalej płacą o jeden cent lub dwa centy więcej, leci tam połowa wsi na zarobek bez względu na to, że w miejscu wychodzi o 8mej lub 9tej na robotę, a tam wychodzi o dwie godziny wcześniej z domu, iżby zarobić jeden lub dwa centy więcej. Do tego się przyzwyczajono, uciążliwością nie będzie to dla nikogo. Podnieść muszę, że jeżeliby kto mógł się skarżyć na uciążliwość prestacyj w naturze, to niezawodnie więksi właściciele gruntów. Właściciele mniejszych posiadłości posiadają pracę rąk, której nie zużywają w całości; właściciele większych posiadłości mają zaś siły robocze ściśle do potrzeby obliczone i tam każdego dnia cała siła robocza jest zużytą. Lecz na to jest środek zaradczy, bo mogą się wykupić tak jak właściciele mniejszych posiadłości, jeżeli im to łatwiej przychodzi. Podniesiono dalej zarzut, że termin 15go Listopada podany w ustawie dla konskrypcyi bydła jest niewłaściwy, bo wtenczas dużo bydła roboczego idzie na opas do gorzelni. Mnie się zdaje, że komisya nie będzie koniecznie upierać się przy terminie, że uwzględni poprawkę należycie umotywowaną. Z wielu stron podniesiono zarzut trudności w wykonaniu, a wniosek mniejszości utrzymuje nawet, że projekt przeciwny natrafi na trudności niepodobne do pokonania. Jednakże wykonują takie same postanowienia gdzieindziej, w krajach, gdzie robocizna znacznie wyższą ma wartość niż u nas, albowiem tam więcej rozwinięte gospodarstwo, więcej rozwinięta produkcya, wymaga większych sił roboczych, i znacznie lepiej opłacają tam taką robotę. Mimo to uznano tam taką ustawę za słuszną; jest ona bez trudności wykonywaną i nie obawiają się marnowania sił roboczych. Jeden z mowców powiedział, że wszyscy przytaczają dowody słuszności i możności wykonania prestacyi w naturze z doświadczeń innych krajów, znajdujących się w odmiennych stosunkach. Pozwolę sobie z naszego kraju przytoczyć dowód, że postanowienia te z korzyścią dadzą się wykonać. Oto w dawniejszych latach za dzisiejszych już rządów, istniał w naszym kraju obowiązek przyczyniania się robocizną do budowy dróg państwowych i z tego czasu datuje się największa ilość dróg państwowych w kraju naszym. Potem była mała przerwa. Gdy nałożono prestacye w naturze do budowy dróg krajowych, to z czasu, gdy drogi budowano temi prestacjami, datuje się głównie liczba dróg krajowych, istniejących w kraju. Przy przeprowadzaniu nie było nadzwyczajnych trudności. Powiem więcej z własnego doświadczenia W Węgrzech gdzie po roku 1849 co do dróg wszystko było do zrobienia, zaprowadzono także prestacyę publiczną dla dróg krajowych. Każdy był obowiązany robić po trzy dni ciągłe, a nie pamiętam, ile dni pieszych. Przeznaczono i mnie do służby w Węgrzech. W roku 1854 jadąc tam na całej drodze od granicy zacząwszy do Munkacza i do Szathmar jechałem błotami tak, że po sześć i ośm koni zaprzęgać musiano, aby się z nich wydostać. W trzy lata potem wracałem, i całą tę podróż przebyłem już murowanemi drogami. Wszystkie te drogi zbudowano w trzech latach robotą publiczną na całej przeszło dwudziesto i kilkomilowej przestrzeni. Przemawia to zatem, że wykonaniu projektu większości nie stają na przeszkodzie trudności niepodobne do pokonania.

W wysokiej Izbie objawia się w ostatnich czasach obawa i powiem nawet niechęć do nakładania jakichkolwiek ciężarów na kraj i jego mieszkańców. Rozumiem tę obawę, jeżeliby chodziło o wydatki niepotrzebne, nieprodukcyjne, ale gdzie chodzi o podniesienie dobrobytu, o środki rozwinięcia handlu, przemysłu i rolnictwa, to nałożenia ciężarów na kraj i jego mieszkańców, wysoka Izba obawiać się nie potrzebuje i skąpą ręką dawać nie powinna.

Kończąc, pozwolę sobie jeszcze zwrócić moje przemówienie do tych szanownych posłów z mniejszych posiadłości, którzy tak ostro występują przeciw projektowi większości. Obawiam się, a nie chciałbym być fałszywym prorokiem, że gdyby przyszła do skutku ustawa, za którą przemawiali, to jest oparta na zasadzie użycia dodatków dla utrzymania dróg gminnych i powiatowych, to niezadowolenie byłoby ogólne i lament powstałby na nich, że takie ciężary sprowadzili Niech ci szanowni posłowie nie idą za uprzedzeniami nieuzasadnionemi swych wyborców, niech nie uważają na to, że jak powiedział jeden z mowców, nałożenie prestacyi w naturze nie jest u nich popularnem. Niech się tem uwodzić nie dają, albowiem jeżeli dziś są objekcye i zarzuty przeciw powinnościom w naturze, to wszystko dzieje się w tem przypuszczeniu, że nie nałożymy sobie tak wysokich dodatków do podatków, a to co sobie nałożymy, łatwo zapłacimy. Jednakże podniosłem, że uznaną jest powszechna potrzeba poprawienia środków komunikacyjnych, a zatem budowania nowych dróg, że nad gminami stoi Wydział powiatowy a nad Radą powiatową Wydział krajowy. Jeżeli gmina nie zrobi tego co do niej należy, a Rada powiatowa tego co do niej należy, to wyższa władza autonomiczna nałoży ciężary. Wówczas ludność będzie narzekać, że uchwalono ustawę wkładającą na nią ciężary niemożliwe do ponoszenia (Brawo).

P. Kocyłowski oświadcza, że włościańscy posłowie nie przemawiali za pokrywaniem ciężarów dodatkami, lecz za rozłożeniem prestacyj według podatków.

Wiceprezydent ces. król. namiestnictwa p. Oswald Bartmański: Nie mówiłem o wszystkich mowcach i nie miałem na myśli p. Kocyłowskiego. Ale byli posłowie, którzy przemawiali za tym wnioskiem. (Głosy: Tak jest!) i za utrzymaniem dzisiejszej ustawy, która co do dróg powiatowych nic innego nie stanowi, jak tylko rozkładanie ciężarów drogowych w drodze podatków. — (Głosy: Tak, tak).

Marszałek podaje do wiadomości Izby porządek, w jakim zachodzi głosowanie nad rozlicznemi wnioskami postawionemi w ciągu rozprawy ogólnej. *Resumé* marszałka trwało kilkanaście minut, z czego wnosić można o obfitości wniosków odraczających i wniosków o przejście do porządku dziennego. Najpierw miał być poddany pod głosowanie odraczający wniosek p. Gniewosza, żądający poprawienia dzisiejszej ustawy drogowej w sposób, który podaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu. Po przemówieniu pp. dr. Grossa, Jasińskiego Józefa, hr. Golejewskiego dr. Zyblikiewicza, Krzeczunowicza i Spławińskiego, Marszałek zgodził się na to, ażeby podany został głosowaniu odraczający wniosek p. dr. Zyblikiewicza, żądający jak uradzono nowego projektu, który by opierał się na skombinowanych zasadach większości i mniejszości komisyi.

P. dr. Dunajewski prosi o imienne głosowanie, bo w dzisiejszych stosunkach odroczenie równa się pogrzebowi sprawy, na którą cały kraj od kilku dni zwraca uwagę.

Gdy do życzenia tego przyczyniła się liczba posłów wymagana w regulaminie, nastąpiło imienne głosowanie i wniosek p. dr. Zyblikiewicza został odrzucony 63 głosami przeciw 59.

Nastąpiło imienne głosowanie nad wnioskiem p. Gniewosza, który utrzymał się większością głosów.

Za tym wnioskiem głosowali pp. dr. Antoniewicz, Biłous, Bodnar, Całkowski, ks. Chełmecki, Chrapek, ks. Czartoryski, Dąbrowski, Drozd, Fecak, ks. Fortuna, dr. Fruchtmann, Gniewosz, hr. Golejewski, Hajdamacha, ks. Halka, Horodyski, Hubar, Iwaniszów, dr. Janowski, Jaworski Paweł, Jędrzejewski, Jędrzejowicz, ks. Kaczała, Kaszewko, Kerepin, Kocko, Kocyłowski, hr. Konopka, Kowalski, ks. Kozanowicz, hr. Koziebrodzki, ks. Krasicki, ks. Krzyżanowski, ks. Kulczycki, Kuzara, Laskorz, Michalski, Oskard, ks. Pawlików, ks. Pietruszewicz, Piliński, dr. Rutowski, dr. Rydzowski, Siwiec, Słonecki, dr. Smolka, ks. Stępek, ks. Szaszkiewicz, Szczepański, hr. Szeptycki, Szott, Szurlej, Turczyn, dr. Weigel, Weissmann, Włodek, Wiśniowski. Erazm i Mikołaj Wolańscy, dr. Zucker, dr. Zyblikiewicz i Żołądź.

Przeciw wnioskowi p. Gniewosza głosowali pp.: Abrahamowicz, Badeni Józef, hr. Badeni Władysław, baron Baum, hr. Baworowski, Breuer, Chrzanowski, Cywiński, dr. Czajkowski, dr. Czerkawski, dr. Dunajewski, hr. Dzieduszycki, Firlej, Głogowski, hr. Gołuchowski, dr. Grocholski, dr. Gross, Haller, Hausner, dr. Hoszard, Jasińscy Aleksander i Józef, Jaworski Apolinary, dr. Kabat, dr. Kamiński, ks. Król, Krzeczunowicz: Kuczkowski, ks. Lisiewicz, dr. Madejski, dr. Majer, Męciński, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Popiel, hr. Rey, Rylski, dr. Sawczyński, Serwatowski, Skrzyński, dr. Skwarczyński, Spławiński, ks. bisk. Stupnicki, Szemelowski, dr. Szujski, Szumańczowski, Tetmajer, Torosiewicz, Tyszkowski, dr. Wajgart, dr. Wereszczyński, Wężyk, hr. Wodzicki, ks. Zaklinski, hr. Zamoyski, ks. Zawadowski.

Ponieważ wniosek p. Gniewosza odraczał sprawę „z poleceniem" dla komisyi drogowej, przeto wywiązała się druga rozprawa formalna nad pytaniem, czy należy głosować jeszcze nad wnioskami odraczającemi pp. Cywińskiego i Wężyka. Zdania były podzielone. Rozstrzygnął pytanie p. Jasiński, Józef, który na tem posiedzeniu dowiódł, że jest mistrzem w znajomości i tłumaczeniu postanowień regulaminowych. Izba przyjmując wniosek p. Gniewosza odroczyła tylko rozprawę, a polecenie zawarte w tym wniosku, może być uważane tylko za wskazówkę daną komisyi. Takie same wskazówki zawierają wnioski pp. Wężyka i Cywińskiego. Na to zdanie zgodził się marszałek. Izba uchwaliła odesłać do komisyi drogowej odraczający wniosek p. Wężyka, który żąda zniesienia kategoryi dróg krajowych i znaczniejszego subwencyonowania dróg prywatnych. Wniosek p. Cywińskiego nie został nawet poparty.

Marszałek opuścił salę obrad, a Izba pod przewodnictwem ks. biskupa Stupnickiego uchwaliła bez rozprawy przedłożoną przez komissyę edukacyjną rezolucyę, w której urząd wezwany zostaje do wykonania w jaknajkrótszym czasie §§. 21. 31. i 36 ustawy o nadzorczych władzach szkolnych.

Koniec posiedzenia o godz. 2½. Dziś przypada XX. posiedzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia zakładu rolniczego w Dublanach na fundusz krajowy. Sprawozdawca poseł Skwarczyński. 2. Sprawozdanie komissyi kultury krajowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o ochronie własności polowej. Sprawozdawca poseł Badeni Józef. 3. Sprawozdanie komissyi edukacyjnej o wniosku posła Dunajewskiego w przedmiocie zrównania feryj jesiennych na uniwersytetach z feryami w szkołach średnich. Sprawozdawca poseł Szujski. 4. Sprawozdanie komissyi edukacyjnej o wniosku posła Skrzyńskiego, względem otworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. Sprawozdawca poseł Sawczyński. 5. Sprawozdanie komissyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na rok 1876. Sprawozdawca poseł Czerkawski. 6. Sprawozdanie komissyi budżetowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego o urządzeniu latrynowem w szpitalu głównym Lwowskim. Sprawozdawca poseł Kamiński,

7. Sprawozdanie komissyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie organizacyi szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Hoszard. 8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Bóbrki prawa do pobierania opłaty od nafty. Sprawozdawca poseł Skwarczyński. 9. Sprawozdania o petycyach.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Dnia 15. b. m. o godzinie 11. przed południem powrócił Najjaśniejszy Pan do Wiednia z podróży po Dalmacyi. Przyjęcie powracającego Monarchy w Wiedniu było zarówno okazałem jak serdecznem. Z tysiąca piersi wyrywały się okrzyki zapału i uwielbienia dla ukochanego Cesarza. Przyjazd Najjaśniej. Pana zapowiedziano na godz. 11 min. 8. W tej chwili pospieszyła ludność miasta Wiednia, a na jej czele reprezentacya miejska na powitanie Monarchy. Peron dworca kolei południowej był wspaniałe przystrojony kobiercami i kwiatami, w przedsionku i na schodach rozlewały woń swą balsamiczną kwiaty, palmy i krzewy, ustawione tu w obfitości i ugrupowane z wdzięcznym smakiem. *Heugasse*, którą miał przejeżdżać Najj. Pan do swego pałacu, ubraną była w chorągwie i kobierce. Już od godziny 9 z rana dworzec kolei południowej przepełniony był publicznością, mimo to swobodny ruch nie był zatamowany. Na powitanie Najj. Pana zgromadzili się na peronie ministrowie hr. Andrassy, ks. Auersperg, br. Koller, br. Holzgethan, br. Lasser, dr. Pretis, dr. Unger, dr. Stremayer, dr. Chlumecky, dr. Ziemiałkowski, dalej pierwszy prezydent Najwyższego trybunału sprawiedliwości dr. Schmerling; następnie kardynał Rauscher, infułat dr. Kutschker, namiestnik br. Conrad-Eybesfeld, marszałek krajowy Helferstorfer wraz z członkami niższoaustryackiego sejmu krajowego, prezydent policyi Marx, burmistrz dr. Felder, członkowie rady miejskiej, Izby handlowej i przemysłowej. Ze strony zarządu towarzystwa kolei południowej zgromadzili się pp. prezydent br. Hopfen, kilku członków rady zawiadowczej i generalny dyrektor Bontoux. O godzinie 11. przybyła na peron Najjaśniejsza Pani wraz z Najd. Następcą Tronu, który miał na sobie mundur pułkownika artyleryi i znajdował się w towarzystwie generał majora Latour'a. Następnie przybyli Arcyksiążęta Franciszek Karol, Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Albrecht, Fryderyk, Wilhelm, Leopold, Franciszek książę Modeny, i Najd. Arcyksiężniczka Marya Teresa. Najjaśniejszą Panię i Najdostojn. Rodzinę Cesarską przyjęli członkowie rady zawiadowczej kolei południowej i odprowadzili do przedsionka wspaniale udekorowanego. Gdy dano sygnał, że pociąg dworski nadjeżdża, wyszła Najj. Pani na peron w towarzystwie wszystkich wymienionych członków Cesarskiej Rodziny.

Ściśle o oznaczonej godzinie zajechał pociąg dworski. Najj. Pan wysiadł natychmiast z wagonu, przybliżył się szybkiem krokiem do Najj. Pani i uściskał Ją serdecznie równie jak Najd. Swego Syna, Arcyksięcia Franciszka Karola pocałował w rękę a innym Najd. Arcyksiążętom podał dłoń do uścisku. Następnie raczył Najj. Pan przyjmować powitania pp. ministrów i innych dostojników. Na powitanie burmistrza dr. Feldera, który dał wyraz powszechnej radości, z powodu powrotu ukochanego Monarchy z tak uciążliwej podróży, odpowiedział Najj. Pan:

„Jakkolwiek bardzo jestem zadowolony z podróży, która ze niejednym trudem była połączoną, cieszę się jednak, że jestem znowu w Waszem gronie. Dziękuję Wam wszystkim, Moi Panowie, żeście się zgromadzili, ażeby Mnie powitać w chwili przyjazdu."

W chwili, w której Najj. Pan z Najd. Swą Małżonką opuszczał peron, wzniósł burmistrz trzykrotny okrzyk na cześć Pary Monarszej, a wszyscy obecni powtórzyli go z nieopisanym zapałem. Okrzyk radości i uniesienia towarzyszył Najj. Państwu olbrzymim chórem bez przerwy w ciągu całej jazdy z dworca kolejowego przez *Heugasse*, plac Schwarzenberga, *Ringstrasse*, aż do zamku cesarskiego.

Przed powozem Najj. Państwa jechał burmistrz dr. Felder w miejskim powozie galowym, a gdy cały orszak wyjechał na plac Schwarzenberga, puszczono w ruch wodotrysk. Wiedeńskie stowarzyszenia weteranów oddały wojskowe honory; kapele wojskowe zaintonowały hymn ludowy. Wśród ogromnego zapału bardzo licznie zgromadzonej publiczności przesuwał się orszak cały aż do zamku cesarskiego, gdzie były ustawione ochotnicze straże ogniowe z swemi kapelami, które w chwili pojawienia się Najj. Państwa zaintonowały hymn ludowy. Na tem skończyło się uroczyste przyjęcie Najj. Pana, powracającego do Swej stolicy po długiej nieobecności.

— Pismo odręczne Najj. Pana do Namiestnika Dalmacyi br. Rodich'a, opiewa dosłownie jak następuje: „Kochany baronie Rodich! Podczas mojej podróży po ukochanem królestwie Dalmacyi towarzyszyły Mi bez przerwy we wszystkich miejscowościach najświetniejsze i do głębi poruszające objawy wiernego przywiązania i prawdziwie lojalnego usposobienia całej ludności. W chwili, gdy pod tem wrażeniem żegnam kraj, z którego nazwiskiem łączą się wspomnienia napawające słuszną dumą każdego Dalmatyńczyka, miło sercu Mojemu wspomnieć o tych gorących patryotycznych objawach w ogólności i o każdym takim objawie w szczególności, polecając równocześnie Panu, ażebyś za nie wypowiedział całej ludności Moje najzupełniejsze uznanie i Moje szczególne zadowolenie z tem zapewnieniem, że pobyt w tym kraju będzie dla Mnie pamiętnym i że całą Moją ojcowską troskliwość i łaskę cesarską poświęcę nadal temu krajowi i jego ludności. Lissa d. 12. maja 1875. *Franciszek Józef.* w. r."

— Państwowe ministerstwo wojny rozporządziło, ażeby władze wojskowe występowały stanowczo przeciwko wszelkiemu, nieuzasadnionemu uwalnianiu popisowych wątpliwej zdatności do komissyj superrewizyjnych. Rozporządzenie to wywołane zostało spostrzeżeniem, że dość często uwalniano popisowych nie dla fizycznej niezdolności do służby wojskowej, lecz dla innych, mniej ważnych powodów, niezawartych w instrukcyi o poborze rekrutów.

— Jeden z dzienników staroczeskich doniósł, że arcybiskup ks. Schwarzenberg wyświęcił w praskiem seminaryum trzynastu Polaków z Poznania na kapłanów. *Czech* zaprzecza tej wiadomości, dodając, że jest ona tylko niezręcznym wymysłem.

— Z wyjątkiem sejmu galicyjskiego, zamknięte zostały d. 14. i 15. b. m. wszystkie inne reprezentacye krajowe; dalszy wyjątek stanowi także sejm dalmatyński, który — jak wiadomo — zbierze się dopiero d. 19. b. m.

Niemcy. *Nordd. Allgem. Ztg.* poświęca odwiedzinom cesarza Aleksandra artykuł naczelny, w którym czytamy między innemi:

„Porozumienia monarchów i najwyższych ich doradzców w kwestyach największej wagi nie potrzeba było dopiero torować. Istniejące zupełne porozumienie znajduje przy każdem spotkaniu trzech cesarzy i znalazło także w tych dniach szczęśliwych nowe potwierdzenie w interesie pokoju powszechnego.

W Petersburgu nie dawano żadnej wiary alarmującym pogłoskom o planach wojennych Niemiec. Cesarz Aleksander nie przybył do Berlina z przekonaniem, że tu trzeba będzie ugasić wielki pożar. Przekonanie wypowiedziane niegdyś przez cesarza Aleksandra, że przymierze trzech cesarzy jest rękojmią pokoju i że pokojowi powszechnemu wtedy tylko groziłoby niebezpieczeństwo, gdyby Francya zakłócić go chciała, przekonanie to utwierdziło się w tych dniach. Nie wszyscy podzielają zaufania Rossyi w umiarkowane zachowanie się Niemiec. Podejrzywanie Niemiec nigdy może nie miało takiego, jak obecnie, powodzenia. Opinia publiczna mianowicie w Anglii, sili się aby dociec, dlaczego te podejrzywania znajdują obecnie wiarę. W naszych czasach najskrytsze nawet tajniki wychodzą na jaw; można już teraz odgadnąć, dlaczego najwyższe klasy społeczeństwa (*die Spitzen der Gesellschaft*) dały wiarę takim podejrzywaniom: oto dlatego, ponieważ te pochodziły od osób którym wysokie stanowisko daje prawo do wiarygodności. Przeoczono także, że te wysoko postawione osobistości mają związki z ultramontanizmem. Tem bardziej pocieszającem jest, że nasi przyjaciele rossyjscy ani chwili nie powątpiewali o polityce niemieckiej.

Taż sama *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Zdrowie nie pozwoliło księciu Bismarkowi wziąć udziału w uroczystościach na cześć cesarza rossyjskiego odbywanych. Ponieważ go jednak cesarz zaraz w pierwszy dzień odwiedził, książę Bismark był więc u niego dwa razy i to na dłuższej audyencyi. Książę Gorczakow konferował codziennie z Bismarckiem, a 12. b. m. wieczór zabawił nawet kilka godzin w ministerstwie spraw zagranicznych. Obadwaj mężowie stanu rozstali się z wzajemnem zadowoleniem. Porozumienie nie było dopiero teraz potrzebne, gdyż oddawna istniało; stwierdzono tylko zgodę na nowo.

— Z Berlina 14. Maja donoszą: „W najwyższych kołach rządowych panuje mniemanie, że pokój zupełnie jest zapewniony. Zgodzono się ponownie, aby żadnej sprawy europejskiej nie poruszać bez porozumienia się poprzedniego trzech gabinetów: berlińskiego, petersburgskiego i wiedeńskiego.

— *Karlsruher Ztg.* udzielono telegramu księcia Gorczakowa, według którego cesarz rossyjski opuścił Berlin z głębokiem przekonaniem, że tam panują najgodliwsze usposobienia i zamiary.

— *Nordd. Allg. Ztg.* podnosi, że stosunki między Niemcami a Francyą nigdy nie były lepszemi jak właśnie w ubiegłym tygodniu. Dziennik ten przypomina przytem artykuł konstytucyi, wedle którego do wypowiedzenia wojny w imieniu cesarstwa potrzebnem jest przyzwolenie Rady związkowej, chyba że terrytoryum Związku zostało napadnięte.

— Z Poznania donoszą, że uwolniono z więzienia wszystkich księży aresztowanych za to, że nie chcieli wskazać osoby tajnego delegata. Między uwolnionymi znajduje się także prałat Koźmian. Uwolnienie nastąpiło z powodu „zmiany położenia", władze pruskie są bowiem przekonane, że tajnym delegatem był książę biskup wrocławski, który jak wiadomo, schronił się do Austryi.

— O rzekomym spisku na życie ks. Bismarcka i dr. Falcka piszą z Berlina 11. maja do *Schlesische Presse*: „Co do zamierzonego spisku, o którym od dni kilku donoszą dzienniki, mogę z jak najwiarogodniejszego donieść źródła, że uknutym on został w Warszawie, a tamtejsza policya wytropiła ślad jego właśnie w chwili, gdy dwaj spiskowcy, niejaki Dunin i Wawrzynek byli na wyjeździe do Berlina przez Wrocław, celem wykonania zamachu. Policya rossyjska zawiadomiła o tem natychmiast niemieckiego konsula w Warszawie, barona Rechenberg, który telegrafował zaraz nietylko do kanclerskiego urzędu, ale nadto wsiadł z sekretarzem konsulatu do tego samego pociągu, którym udali się spiskowcy do Wrocławia. W Wrocławiu zażądał baron Rechenberg pomocy policyi, celem śledzenia spiskowców, którzy zmiarkowawszy co się święci, najbliższym pociągiem udali się nie do Berlina ale do Krakowa, lubo w Wrocławiu zastali telegram donoszący im, że przeznaczone im pieniądze wypłacono będą w Berlinie. Ponieważ br. Rechenberg zachorował w Wrocławiu, urzędnicy policyjni wrocławscy udali się za spiskowcami do Krakowa. W Wrocławiu nie aresztowano spiskowców dla tego, że nie miano jasnych dowodów ich zbrodniczych zamiarów. W Krakowie aresztowano już jednego spiskowca a *Magdeb. Ztg.* donosi o aresztowaniu dwóch emisaryuszów, prawdopodobnie pomienionych spiskowców."

— Wedle *Post* proces hr. Arnima w drugiej instancyi rozpocznie się 15. lipca.

Francya. Z Paryża donoszą, że książę Decazes w sprawie ostatnich zawikłań z Niemcami wzywał pośrednictwa Thiersa. *Indép. belge* donosi o tem, w liście paryskim z 12 b. m.: Wczoraj w Izbie książę Decazes pospieszył do Thiersa i głośno wyraził mu podziękowanie, które już przedtem przesłał mu był w imieniu kraju i rządu. Dla zrozumienia tego kroku ministra spraw zagranicznych trzeba dodać, że gdy pojawiły się pierwsze groźne chmury na horyzoncie niemieckim, oświadczył były prezydent republiki panu Decazes gotowość, udzielenia mu w jego misyi pokojowej całego poparcia jakiego mu dzięki swym wpływom zagranicznym użyczyć może. Oferta p. Thiersa została z wdzięcznością przyjęta. Wówczas to p. Thiers zrobił księciu Hohenlohe ową wizytę, o której tyle mówiono, i znosił się częściej niż zwykle z księciem Orłowem, ażeby oddać się zupełnie delikatnej missyi którą z patryotyzmu przyjął na siebie.

Anglia. Niedawno pewien klub w Londynie obchodził pamiątkę swego założenia. Przewodniczący, członek parlamentu Holy wniósł przy tej sposobności toast na cześć obecnego ambasadora niemieckiego hr. Münster "jako reprezentanta zjednoczonych protestanckich Niemiec." Hr. Münster w odpowiedź wskazał na adresy sympatyczne protestantów niemieckich i rzekł, że cesarstwo protestanckie jest solą w oku rzymskim ludom ciemnoty. Anglia długo jeszcze prawdopodobnie będzie wolną od walki z ultramontanizmem, ale byłoby dobrze zabezpieczyć się wcześniej. Cesarz i Bismarck dokazują rozpoczętego dzieła z użyciem wszelkich potrzebnych środków, mają bowiem po swej stronie całą liberalną i światłą część Niemców. W końcu rzekł hr. Münster: Mam nadzieję, że niedalekim już jest czas, w którym będziemy mieli spokój z naszymi rzymsko-katolickimi ziomkami." W skutek tej mowy zapowiedział O'Sullivan Irlandczyk interpelacyę w parlamencie Pragnie on wiedzieć według jakich zasad przyzwoitości dyplomatycznej mógł hr. Münster nazwać wszystkich katolików, a zatem i angielskich, ludźmi ciemnoty i nieprzyjaciółmi Państwa niemieckiego. Ponieważ parlament angielski odroczył się do 25. b. m. przeto interpelacya ta musiała być odroczoną na później.

— Izba wyższa przyjęła 14. b. m. w trzeciem czytaniu bil o złagodzeniu irlandzkich ustaw wyjątkowych. Następnie odroczyła się do 28. Maja.

Włochy. Z Rzymu donoszą 14. maja: Tutejsze stowarzyszenie dla interesów katolickich wręczyło pielgrzymom niemieckim adres, który mówi o prześladowaniu kościoła w Niemczech, i chwali zachowanie się kleru. Przechodząc następnie do stosunków kościoła w Rzymie, stwierdza adres wspólny cel rzymskich i niemieckich katolików, którzy nigdy nie przestaną kochać swej ojczyzny, lecz opór stawić będą każdemu, ktokolwiek tknie się praw sumienia.

Dziś przyjmował papież 80 księży niemieckich, pochwalił ich zachowanie się, wyzwał do wytrwałości i podarował każdemu kamyk z katakomb.

Hiszpania. Z powodu zajść w Gracu wystosował Don Carlos do swego brata Alfonsa następujące pismo:

„Mój drogi Alfonsie! Winszuję z całego serca Tobie i Maryi, że staliście się godnymi nienawiści rewolucyi, która nie przestaje wyszczególniać was barbarzyńskiemi prześladowaniami. Nieoceniony to zaszczyt i jeden z najwznioślejszych przywilejów świętej sprawy, w której obronie walczymy. Gratuluję wam

Rewolucya kosmopolityczna bojąc się nas i nienawidząc, postępuje logicznie, jesteśmy bowiem jej wrogami nieprzejednanymi. Tobie, Alfonsie, nie przebaczy nigdy, żeś nosił skromny mundur żuawa papieskiego, żeś później jako jenerał poświęcił Hiszpanii swą szpadę na usługi prawowitego króla, występując zawsze i wszędzie jako szermierz prawa i wiary.

Fanatyzm pewnej podłej sekty uważa za potrzebne plwać na twe nazwisko i bezcześcić w twej osobie historyę. Na szczęście jednak sumienie publiczne Europy nie upadło tak nisko, aby Ciebie, bohaterskiego zwycięzcę Cuency, miało stawić na równi z pospolitym zbrodniarzem lub porównać rycerskiego infanta Hiszpanii z podłymi bandytami.

Przyznaję mimo to, że rumieniec wstydu występuje mi na twarz, gdy pomyślę o potwornym związku, jaki objawia się między Madrytem, Berlinem a Gracem. W Madrycie domagają się wydania naszych osób, rząd berliński zgadza się na to; w Gracu napadają na was. Jakże nie rumienić się widząc, że książę, noszący to samo, co ty, imię, książę z krwi naszej poniża się w tym skandalu do roli współwinnego? Ubolewamy nad nieszczęśliwym, co będąc dzieckiem rewolucyi, zgodził się na to, aby być jej królem, a nie może być niczem, tylko jej niewolnikiem. Znosi on tyranię tych, co go otaczają. Ja zaś, który ani ją znoszę ani znosić myślę, przyrzekam ci uroczyście, że przy pomocy Najwyższego i mojej walecznej armii, odpowiem na burdy gradeckie pełną chwały aklamacyą, zapowiadającą stanowczy mój tryumf w Madrycie!

Twój kochający Cię brat. *Carlos.*"

KRONIKA.

= **Recepcya sobotnia** u JE. pana marszałka krajowego, hr. Alfreda Potockiego, zgromadziła oprócz posłów sejmowych nadzwyczaj szerokie koło gości, reprezentujących rozmaite stany i klasy naszego miasta. Obok najwyższych dostojników duchownych, wojskowych i cywilnych, naczelników różnych władz lub zakładów miejscowych i grona dam, zebrała się znaczna liczba szlachty, obywatelstwa miejskiego, reprezentantów literatury, sztuki i dziennikarstwa. Dostojni gospodarstwo z wielce uprzejmą, ujmującą i prawdziwie niestrudzoną gościnnością przyjmowali zaproszonych, którzy spędzili świetny ten wieczór w najprzyjemniejszy sposób.

— **Jan Olszewski,** porucznik w stanie spoczynku, otrzymał charakter kapitana *ad honores*, z uwolnieniem od taksy.

— **Hrabina Zofia Rzyszczewska,** z domu hrabina Stadion-Thannhausen, małżonka JE. tajnego radcy i szambelana hr. Józefa Rzyszczewskiego, zmarła w Wiedniu dnia 14. b. m.

— **Prześliczną pogodę** mieliśmy przez całe święta. Roślinność przez ostatnie dni rozwinęła się nareszcie zupełnie.

— **Pani Miller-Czechowska,** jak się dowiadujemy, wystąpi jeszcze w następujących eperach: dziś we wtorek, w *Ceruliku Sewilskim*, następnie w *Balu Maskowym*, *Fauście*, *Marcie* i jeszcze raz w *Afrykance*.

— **Drugi koncert Towarzystwa muzycznego** odbędzie się jutro, we środę,

w sali ratuszowej. Jutro podamy program koncertu tego.

* **Samobójstwo.** Wczoraj około godz. 6. rano, zastrzelił się z rewolweru w własnem pomieszkaniu pod l. 59, przy ulicy Żółkiewskiej Stefan Husakowski, c. k. porucznik pułku piechoty księcia Holsztyńskiego. Kula przeszyła mu pierś. Przykre stosunki majątkowe miały nieszczęśliwego skłonić do samobójstwa. Zwłoki przeniesiono do szpitalu wojskowego.

* **Uszkodzenie.** Ignacy Horak, parobek u restauratora w hotelu Krakowskim wioząc d. 14. b. m. kilka beczek piwa z dworca koleji Karola Ludwika chciał utrzymać jednę beczkę, która z wozu się zsunęła. Nie zdołał jednak utrzymać beczki, która spadła na ziemię i przy tem odcięła mu trzy palce u lewej ręki. Zaprowadzono parobka do szpitalu, gdzie mu natychmiast ranę zaopatrzono.

* **Nagła śmierć.** Władysław Radecki, były dzierżawca dóbr, liczący lat 62, bawiąc w przejeździe od dni kilku we Lwowie wstąpił przedwczoraj w południe do szynku pod l. 36, przy ulicy Kaźmierzowskiej, gdzie w chwili, gdy chciał wychylić kieliszek wódki padł nagle na ziemię i na miejscu życie zakończył. Zwłoki przeniesiono do szpitalu celem obdukcyi lekarskiej.

* **Znalezione rzeczy.** Dziś rano znaleziono na ulicy Halickiej chustkę w białe i czarne paski, którą złożono w policyi. — Przedwczoraj znalazła mała dziewczynka w ogrodzie Miejskim cygarniczkę piankową z bursztynem i futeralikiem. — Dnia 15. b. m. złożył dorożkarz l. 102 pudełko z warkoczami, które zapomniano w dorożce. Właściciele zgubionych rzeczy winni się zgłosić po swoją zgubę do c. k. dyrekcyi policyi.

* **Zbłąkany koń.** Izrael Fiszblatt pod l. 19, przy ulicy Łamanej zamieszkały, przytrzymał wczoraj na ulicy Źródlanej zbłąkanego konia, ciemnej maści, który pozostaje u niego aż do zgłoszenia się właściciela.

— **Wyścigi konne.** Dnia 17. b. m. odbyły się w Wiedniu wyścigi konne. Do biegu *Handicap* zapisany był koń *Turoń*, własność hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, a do biegu o nagrodę *Jockey-Clubu* w kwocie 6000 złr., słynny z innych wyścigów *Przedświt*, należący do tego samego właściciela.

— **Ciekawe autografy.** W Paryżu odbywała się niedawno licytacya zbioru autografów, między któremi wiele było polskich. List Sczepana Batorego, z 1575 r., dostał się na własność hrabiny Mniszkowej. Ta dostojna pani również nabyła autografy Jana Kazimierza list z 1646 roku do kardynała de Bouillon, Katarzyny z Opalińskich, żony króla Stanisława Leszczyńskiego, Maryi z Leszczyńskich, żony Ludwika XV., list Maryi Kazimiry, żony Jana Sobieskiego, datowany z Warszawy 27go sierpnia 1696 r., list Ludwiki Maryi Gonzagi z Warszawy 30go grudnia 1645 r., list Tadeusza Kościuszki, po francusku pisany w Paryżu, dnia 8go lutego XIVgo roku Rzeczypospolitej, list Mazepy z podpisem: «Joan Mazepa, Ataman, podpisał własnoju rukoju«. Do Mazepy tak się zapalili Francuzi, że jego autograf, w przytoczonych wyżej wyrazach zawarty podskoczył do 44 franków. I za listy francuskich znakomitości płacono dosyć drogo. List baśniarza La Fontaine'a z 1666 r. sprzedano za 545 franków. Własnoręczny memoryał sławnego Fenelona, z 19 kart, 175 fr. List Marcina Lutra de Spechta, z 1538 r. po łacinie, 320 fr. List Lukrecyi Borgii do księcia Ferrary jej męża, 205 fr. W tym bogatym zbiorze znajdował się się także własnoręczny list św. Wincentego à Paulo z dnia 23go marca 1646 r., pisany do księdza Portail'a, missyonarza w Mans'ie. Święty kapłan zaleca we wszystkiem unikać zbytku. Przy publicznej sprzedaży autografów i książek w Paryżu, bardzo często można się spotkać z rzeczami polskiemi, za któremi czasem przepadają Francuzi. Niedawno w hotelu Drouot, odbywała się licytacya na rozmaite przedmioty. Obok starożytności lub arcydzieł malarskich po kilka i kilkanaście tysięcy franków, bywają wystawiane na spredaż drobiazgi, wartujące zaledwie kilka franków. Bywają dni, kiedy sprzedaż wynosi kilkaset tysięcy franków. Skarb ciągnie z tego handlu niemałe korzyści. Otóż sprzedawano po jakimś Francuzie kilkasek książek. Między niemi znajdowało się pierwsze wydanie *Spiewów Historycznych* Niemcewicza, z rycinami i nutami. Kilku Francuzów, jak się zdaje kompozytorów historycznych, stanęło do kupna tej książki. Rozpoczęto licytacyę od kilku franków, a dopędzono aż do 50, co zresztą nie jest zbyt wiele, gdyż pierwsze wydanie *Spiewów*, nim je Wolff przedrukował w Petersburgu, płaciło się niekiedy i po 30 rubli.

— **Morderca** Józef Jaroński, o którego przywiezieniu do Wiednia donieśliśmy, ma się już lepiej i w piątek przesłuchiwany był przez sędziego śledczego, radcę sądu wiedeńskiego Krombholza. Rezultat przesłuchania tego nie jest jeszcze wiadomym, pozostać bowiem musi na czas jakiś tajemnicą. O Jarońskim otrzymał *Fremdenblatt* z Bochni następujące szczegóły: Kelner Józef Jaroński jest rodem z Bochni i liczy obecnie lat 37. Pochodzi z rodziny staroszlacheckiej (?) i odebrał w młodości dobre wychowanie. Po śmierci ojca swego opuścił rodzinne miasto i odtąd pozostawiony był sam sobie. W roku 1858 wzięty został do wojska i służył w batalionie strzeleckim. Doprowadził do stopnia sierżanta. Podczas wojny włoskiej dostał się do niewoli i był internowany w jednej z twierdz francuskich. W roku 1866 powołany znów do wojska odbył z armią północną kampanią w Czechach.

— **Grób Abelarda i Heloizy.** Rada gminna paryska na ostatniem swem posiedzeniu odrzuciła projekt rządowy co do potrzeby odrestaurowania kosztem 13.670 fr. pomnika Abelarda i Heloizy na cmentarzu Pere Lachaise, ponieważ sprawozdawca podniósł, że pomnik o którym mowa jest zbyt małej artystycznej wartości, ażeby dlań poświęcać tak znaczną sumę. Sprawozdawca przypomniał, że część pomnika tego złożoną została ze szczątków pewnej kapliczki z St. Denis, posąg Heloizy zaś jest dziełem nowszem nieszczególnego dłuta.

— **Godne naśladowania.** Stowarzyszenie miłośników przyrody w mieście Szweinfurcie ogłosiło na rok bieżący nagrodę w kwocie 6 marków dla każdego, kto wyśledzi i do wiadomości właściwej władzy poda nazwiska zastawiających na ptaszki jakiekolwiek samołówki albo wybierających gniazdka ptasie.

— **Szwedzka wyprawa naukowa** do Nowoi-Zemli wypłynie w pierwszych dniach czerwca z Tromsee i zajmie się przedewszystkiem zbadaniem owego kraju pod względem botanicznym, geologicznym i etnograficznym na południowych jego wybrzeżach, następnie zaś wzdłuż wybrzeży zachodnich dotrze aż do jego północnej kończyny, co nastąpi prawdopodobnie około połowy sierpnia. Z tamtąd wyprawa starać się będzie zbadać nieznaną dotąd wcale część morza Arktycznego w kierunku północno-wschodnim, poczem zwróci się znów w stronę południową w celu dokładnego zwiedzenia ujść Obu i Jenisajsku, która to okolica według licznych podań obfitować ma w szczątki zwierząt przedpotopowych, mamutów i t. p. ważnych dla geologii. Przewodniczący wyprawy profesor Nordenkjöld zamierza tam, jeśli kra nie będzie stawiać trudności, opuścić okręt, na łodzi popłynąć w górę rzek wymienionych i lądową drogą następnie powrócić do ojczyzny, opuszczony okręt zaś natychmiast odpłynie do Tromsoe.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Towarzystwo historyczno-literackie** na posiedzeniu z dnia 3 maja 1875 wyznaczyło po raz już drugi tenże sam temat konkursowy, gdyż w ciągu dwóch lat nikt rozprawy nie nadesłał. Brzmi on jak następuje: «Zdać sprawę z wydawnictw historycznych, bądź opracowanych, bądź źródeł, przynoszących nowe fakta lub spostrzeżenia do historyi polskiej XVI i XVII wieku, a ogłoszonych w ciągu ostatnich lat dwudziestu w Kijowie, Moskwie i Petersburgu. Ocenić stronę naukową tych wydawnictw.» Nadto wyznaczono nowy konkurs, którego przedmiotem ma być: «Wykazanie przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych upadku kościoła unickiego na Litwie i Rusi XVIII i XIX wieku. Z poglądem na dzisiejszy stan tegoż kościoła w Galicyi.» Warunki konkursu pozostają takież same, co poprzednio. Rozprawy konkursowe mają wynosić od 12 do 14 arkuszy druku; nagrodzone otrzymają po 1800 franków. Adresować należy albo na ręce sekretarza towarzystwa, p. Bronisława Zaleskiego (Paryż, Quai d'Orle'ans 6) albo prof. Szujskiego (w uniwersytecie jagiellońskim).

— **Akademia francuska** na posiedzeniu dnia 13go b. m. przystąpiła do obsadzenia krzeseł opróżnionych po Juliuszu Janinie i Guizocie. O pierwsze ubiegali się pp. John Lemoinne, Karol Blanc i Gaston Boissier. W trzeciem głosowaniu znakomity współpracownik dziennika *Journ. das Debatles* otrzymał większość, podczas gdy na pana Boissier padło głosów 14, a na Blanca 3. Na miejsce Janina przeto wszedł p. Lemoinne. Jeszcze żywszą była walka o krzesło Guizota, o które ubiegali się chemik Dumas, Juliusz Simon i literat August Langel, znany stronnik orleanistowski. Cztery głosowania nie wydały stanowczego rezultatu. Juliusz Simon miewał po 16 i 17 głosów, Dumas po 15 i 16 a raz także 17, Langel wreszcie po 1 do 3 głosy, podczas gdy absolutną większość stanowiło 18. W końcu uchwaliła Akademia odroczyć wybór następcy Guizotta na miesięcy sześć. Członkowie Akademii pp. Falloux i Laprade odsunęli się od tego wyboru zupełnie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(λ) **Galicyjska kolej żelazna Karola Ludwika.** Pod przewodnictwem prezydenta rady zawiadowczej ks. Jabłonowskiego, odbyło się w Wiedniu d. 13go b. m. dziewiętnaste zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów tego towarzystwa. 91 akcyonaryuszów reprezentowało 1153 głosów. Zgromadzenie zatwierdziło na wniosek komisyi rewizyjnej zamknięcie rachunków za rok 1874.

Generalny dyrektor p. Sochor zdał sprawę z czynności rady zawiadowczej w r. 1874. Po dłuższej rozprawie nad polityką taryfową tej kolei, przedłożyła rada zawiadowcza preliminarz nowych budowli w roku 1875. i w latach następnych na rachunek konta towarzystwa. Preliminowano: 1) Na sprawienie maszyn pomocniczych dla warsztatów w Przemyślu i we Lwowie 66 000 złr. 2) Na budowle przeznaczone wyłącznie na cele ruchu kolei Karola-Ludwika (rozszerzenie budynków na stacyach, założenie szyn, budowa mostów i t. d.) 544.678 złr. 3) Na budowle, za które wpływać będą czynsze (domy mieszkalne dla służby kolejowej w Krakowie i Przemyślu; rozmaite ulepszenia na stacyi w Tarnowie z powodu, iż zajeżdżać tam będą pociągi kolei Tarnowsko Leluchowskiej; budynek na pomieszczenie poczty na głównym dworcu we Lwowie) 478.000 złr. 4) Na wybudowanie domów mieszkalnych dla robotników zatrudnionych przy warsztatach lwowskich 110.000 złr.

Powyższe preliminarze przyjęło zgromadzenie bez rozpraw poczem przedłożyła Rada zawiadowcza swe wnioski co do użycia czystego dochodu uzyskanego w r. 1874. Z zamknięcia rachunków wypływa, że po zapłaceniu odsetek i kwot amortyzacyjnych wynosił czysty dochód 2,067.593 złr. 94 ct. Po odtrąceniu kwoty 82.703 złr. 76 ct., na fundusz rezerwowy, pozostała kwota 1,984.890 złr. 18 ct. Otóż rada zawiadowcza postawiła wniosek, ażeby z tej kwoty wydzielić 100.000 złr. na wyposażenie funduszu przeznaczonego na uzupełnienie parku wozów a resztę, w kwocie 1,884.890 złr. 18 ct., po oetrąceniu kwoty 188.489 złr. 2 ct. 10% tantiemy dla członków rady zawiadowczej, użyć jako superdywidendy, tak, ażeby na każdą akcyę a względnie na każdy kwit udziałowy wypadła superdywidenda w kwocie 7 zł. 35 ct. czyli 3½ %. Reszta czystego dochodu w kwocie 20.601 złr. 16 ct. ma być przeniesioną na nowy rachunek.

Odmienny wniosek kilku akcyonaryuszów, ażeby tantjemy dla członków rady zawiadowczej wynosiły tylko 5% a nie 10% pozostał w mniejszości, po bardzo ożywionej rozprawie. Za wnioskiem padło tylko 134 a przeciw 1031 głosów, poczem przyjęto wszystkie wnioski rady w sprawie użycia dochodu czystego. Kupon od acyj, płatny 1. lipca r. b. wynosić będzie przeto 12 złr 60 ct. a za kwit udziałowy płacić będą 7 złr. 35 ct. W końcu wybrano ponownie do rady zawiadowczej wylosowanych członków pp. Ks. Kaliksta Ponińskiego i Maurycego Kraińskiego.

OSTATNIA POCZTA.

A. A. Ztg. donosi że ks. Gorczaków podczas pobytu swego w Berlinie udzielił wszystkim agentom rossyjskim w drodze telegraficznej zapewnienia, że utrzymanie pokoju jest zapewnione a położenie zupełnie wyjaśnione. Rossya, Anglia, Austrya i Włochy ofiarowały Niemcom swe pośrednictwo o zagodzeniu ewentualnych różnic z Francyą.

Artykuł *Timesa* nadmienił o interwencyi Anglii w sprawie ostatniego niemiecko-francuskiego zawikłania. Na to odpowiedziała *Nordd. Allg. Ztg.* że interwencya taka byłaby niepotrzebną. Teraz *Köln. Ztg.* dowiaduje się z Berlina, że sprawa tej interwencyi będzie przedmiotem interpellacyi w parlamencie angielskim.

Z Londynu donosi telegram 15 maja: Podróż Pope Hennessya do Rzymu ma na celu przewiezienie petycyi biskupów irlandzkich w której upraszają papieża, aby starał się pojednać z Włochami, ponieważ pojednanie takie byłoby jedynym środkiem odosobnienia Niemiec. *Germania* i *Vaterland* zaprzeczają temu doniesieniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Bukareszt, 18. Maja. Prezydent senatu, metropolita i prymas, Niphon, umarł.

Paryż, 18. Maja. Zapewniają, że jutro pojawić się ma manifest księcia Hieronima Napoleona Bonapartego, w duchu republikańskim i antibonapartystycznym

Konstantynopol, 17. Maja. Z Skutari donoszą, że przedwczoraj wykonano wyrok śmierci na dwóch uczestnikach zaburzeń podgórzyckich. Sześciu innych winowajców, skazanych na roboty przymusowe, odstawiono do Skutari.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17. Maja.

Hotel Angielski:

Pp. S. Burzyński, z Drezna. — K. Morawski, z Pohorca. — L. Nowosielski, z Sambora. K. Wysocki, z Hrehorowa. — S. Zawałkiewicz, z Lackiej Woli. —

Hotel Zorza.

Pp. A. Marenzeller, z Wiednia. — M. Kęplicz, z Astassswa.

Hotel Langa:

P. K. Winnicki, z Turody.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Maja.

Pp. S. br. Borkowski, do Uhrynowa. — A. Iskrzycki, do Sanoka — T. Witosławski, do Brodów. — W. Gomoliński, do Brodów. — A. Gostyński, do Podszumlaniec. — A. Hausner, do Brodów. — J. Jakubowski, do Sambora. — P. Sedelmayer, do Stanisławowa. — S. Zieliński, do Worobjówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Maja 1875.

Barometr 736.84.mm. Psychrometr suchy + 10·00°C Psychrometr wilgotny + 7·75°C. Prężność pary 6·52 mm. Wilgoć 72%. — Zachmurzenie 4. Wiatr SW4 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza + 8·0Rm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min, 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Maja 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	2'0	50	232	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup.	138	50	140	:0
Banku hip. gal. po 200 zł.		247	—	249	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	87	—	87	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	76	75	77	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	Oprócz kupona b.	87	—	87	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	92	15	92	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	98	50	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	87	—	87	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	91	50	93	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	16	75
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	23
„ cesarski		5	19	5	27
Napoleond'or		8	88	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	97	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	52 1/2	1	53 1/2
Pruskie bilety kasowe		1	62 1/2	1	63 1/2
Srebro		102	25	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Maja 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w baukn.	69 50	69 70
„ „ w srebrze	74.25	74.35
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 30	111.5C
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.75	137.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.—	—.—
Galicyi	86.85	87.25
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.—	78.50
Węgier	81.75	82.25
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	129.50	129.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231 50	231 75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	246.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	432.—	435.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186.—	186 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srеb	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1957.—	1961.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230 —	230.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	139.—	139.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	295 50	296 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.—	131 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.—	117 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86.75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.—	92.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.50	76.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.80	80.10
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.2
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.7
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.85	94 9
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54.10	54.15
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.1
Londyn za 10 ft. szt.	111.55	111.70
Paryż za 100 fr	44.25	44.2
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5 31	5.3
„ peł. wagi	5 31	5 3
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.9
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.85	103.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	40
Losy z 1860 roku	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	235	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	102	75
Napoleond'or	8	97
Dukat	5	29
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1669) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 119 der Zeitschrift „Neues Wiener Abendblatt", Abendausgabe des „Neuen Wiener Tagblatt" vom 30. April 1875 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Die Vorgänge in Graz" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Mai 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 1194 der Zeitschrift „Deutsche Zeitung", Abendblatt vom 30. April 1875 erschienenen Aufsatzes unter der Aufschrift „Don Alfonso in Graz" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Mai 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 268 der Wochenschrift „Böse Zungen" vom 1 Mai 1875 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Politisches Register der Woche" die Vergehen nach §§. 300 und 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4. Mai 1875.

Weittenhiller m p. Thallinger m. p.

(1695 1—3) **Edykt.**

L. 7180. Lwowski c. k. Sąd krajowy niniejszem ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Salamona Flintensteina przeciw Maksymilianowi Werthschitzkiemu o zapłacenie sumy 1211 zł. 60 ct. w. a. z 6% odsetkami od dnia 5. Sierpnia 1867. i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 10 zł. 86 ct., 9 zł. 13 ct, 7 zł. 97 ct, 4 zł. 4 ct.j 7 zł. 12 ct., 6 zł. 32 ct., 20 zł. 2 ct., 38 zł. 2 ct. i 10 zł. 51 ct. w. a, egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej do dłużnika Maksymiliana Werthschitzkiego, a powyższej pretensyi za hipotekę służącej połowy realności pod C. Nr. 367 i 368 3/4 we Lwowie położonej, pod następującemi warunkami dozwoloną zostaje:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się dwa termina w Sądzie tutejszym, a to: na dzień 30. Czerwca 1875. i 2 Sierpnia 1875. każdym razem na godziny 10. z rana.
2. Jako cenę wywołania ustanawia się sądownie zbadany szacunek rzeczonej połowy realności w kwocie 9250 zł. 67 1/2 ct. w. a. i na powyższych dwóch terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.
3. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum w kwocie 925 zł. bądź w gotówce, bądź też w papierach wartościowych do lokacyi majątku pupilarnego przydatnych i wedle ostatniego kursu obliczyć się mających do rąk licytacyjnej złożyć.

Dalsze warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający, zarówno jak ekstrakt tabularny i akt detaksacyi sprzedać się mającej połowy realności, przejrzeć bądź na terminach licytacyi w komisyi sądowej, bądź też przedtem w t. s. registraturze.

Gdyby nakoniec w mowie będąca połowa realności na żadnym z powyższych dwóch terminów przynajmniej za cenę szacunku sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się do ustanowienia przystępniejszych warunków sprzedaży, termin w Sądzie tutejszym na dzień 2. Sierpnia 1875. godz 4. po południu, na którym wszyscy wierzyciele tem pewniej stanąć mają, ile że wierzyciele nie stający, jako do większości głosów stających przystępujący, uważani będą, poczem zaś rozpisanie trzeciego terminu licytacyi nastąpi.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież wierzycieli wiadomych, do rąk własnych, wierzycieli zaś, którzyby dopiero po dniu 7. Marca 1875. do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź też którakolwiek z późniejszych, wydanych w tej sprawie uchwał, przynależnie doręczoną zostać nie mogła, do rąk kuratora dla nich zarazem w osobie p. adwokata Dr. Lewickiego z substytucyą p. adwokata Dr. Moszyńskiego ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1692 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1094. C. k. Sąd miejsko delegowany powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct. w. a z przynależytościami, rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. C. 43/44 sub rep 68 w Trzcianie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stanisława Pisuli będącej własnością, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawowego opisania de praes. 6. Października 1869. l. 7702 wyrażonemi gruntami i innemi przynależytościami.

Za cenę wywołania stanowi się 1200 zł. w. a. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 12 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum; resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawowego opisu realności przejrzeć można w t. s. archiwum

W celu uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się 3 termina, a mianowicie: na dzień 1. Lipca 1875., 2. Sierpnia 1875. i 2. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającej.

Gdyby jednak na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się na ten wypadek w celu ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 15. Września 1875.

Rzeszów dnia 27. Marca 1875.

(1675 1—3) **Edykt.**

L. 3442. C. k Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia pretensyj Dawida Bienenstoka, i Izaka Ungera w kwocie 300 złr. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskich w Pojawiu położonych pod L. k. 27. Dominika i Maryanny małżonk w Mików, a pod L. k. 17. Stanisława Walczaka własnych, wedle protokołu de prs. 7. Kwietnia 1873. do L. 1291 opisanych, a wedle protokołu de praes. 17. Marca 1874. do L. 1276 oszacowanych, i że do przedsięwzięcia sprzedaży wyznaczono pierwszy termin na dzień, 26. Czerwca 1875, drugi termin na dzień 30. Lipca 1875, a trzeci termin na dzień 28. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 11. przed południem, w kancelaryi tutejszego Sądu z tem dołożeniem, że sprzedaż tychże realności, na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Cena szacunkowa obydwóch realności wynosi 1156 zł. w. a. Wadyum zaś 116 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyj jako też akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej, a w dniu licytacyi u komisarza sądowego.

Radłów, dnia 4. Sierpnia 1874.

(1706 1—3) **Edykt.**

L. 1762. Dnia 17. Czerwca, 15. Lipca i 19. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Abrahama Handa w kwocie 30 zł. w. a z pn., przymusowa sprzedaż realności Jakima i Maryi Hrybów pod l. k. 133 rep. 18 w Waniowicach położonej, ciała tabularnego nie mającej.

Realność ta będzie przy pierwszym i drugim terminie li za lub wyżej ceny wywołania, zaś przy trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 120 zł. a. w., zakład 12 zł. a. w.

Resztę warunków wolno oferentowi przejrzeć w podpisanym Sądzie.

Z c k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor 31. Marca 1875.

(1722 1—3) **Edykt.**

L. 6482. Z powodu wdrożenia pertraktacyi spadku po Ewie Łotockiej w Mitulinie 26 Maja 1857 ab intestato zmarłej, do którego Jędrzej Łotocki i Anna zam. Mysków konkurują, wzywa się sukcesora Jędrzeja Łotockiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu jednego roku w Sądzie tutejszym zgłosił i dotyczące oświadczenie wniósł, ile że ta pertraktacya z deklarowaną spadkobierczynią i z kuratorem nieobecnego w osobie Teodora Magiery w Mitulinie ustanowionym, zostanie przeprowadzoną.

Gliniany, 19. Marca 1875.

(1673 1-3) **Edykt.**

Nr. 3961. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie — sumy 200 zł. w. a z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 10. w Przedburzu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej, dłużnika Hryńka Marka własnej w trzech terminach a to w dniu 17go Czerwca, 20go Lipca, 5go Sierpnia 1875 zawsze o 10tej godzinie zrana. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 400 zł. w. a. z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, lub wyżej takowej w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum kwotę 40 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Seszta warunków licytacyjnych jakoteż wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec, dnia 9go Sierpnia 1874.

(1761 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5063. C. k Sąd powiatowy zawiadamia żegna rzecz Hersza Lorberbauma celem zaspokojenia należytości 35 zł. w. a z przynależytościami od Stefana Seneszyn się należących przeprowadzi w budynku sądowym przemusową sprzedaż 3 ogrodów i gruntów ornych do połowy realności pod l. k. 8. w Letni należących dłużnika Stefana Seneszyn własnych dnia 2go Czerwca 1875, dnia 21go Czerwca 1875 i dnia 2go Lipca 1875 zawsze o 10tej godzinie rano.

Cena wywołania jest 110 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 zł. 10 ct. w gotówce.

Resztę warunków można przejrzeć w Registraturze tutejszej.

Medenice, 12. Marca 1875.

(1746 1—3) **Obwieszczenie.**

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Bartłomieja Kręcidła z Łętowni, że przeciw niemu wniósł Aron Grüher ze Sokołowa pod dniem dzisiejszym za l. 731 cyw. tu w Sądzie skargę o zapłacenie 23 zł. w. a. z pn., na którą wyznaczono termin na 24 Maja r. b. godzinę 8mą rano.

Ponieważ miejsce pobytu zapozwanego nie jest wiadome: przeto ustanawia się mu Wawrzyńca Gamieniaka z Łętowni kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo jego, z którym przeprowadzi się rozprawę w postępowaniu drobiazgowem. Wzywa się przeto zapozwanego, ażeby na powyższym terminie pojawił się osobiście, lub udzielił kuratorowi środków dowodowych, lub też obrał sobie innego zastępcę i oznajmił go tutejszemu Sądowi, i w ogóle użył wszelkich środków obrony, inaczej złe skutki przypisze sam sobie.

Nisko, 16. Lutego 1875.

(1749 1—3) **Edykt.**

L. 4527. C. k Sąd obwodowy Tarnowski rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyj Seliga Fenichla przeciw Antoniemu Kozłowi w kwocie 600 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Lk. 68 w Tarnowie na Strusinie położonej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie obwodowym w trzech terminach tj. w dniach 28. Maja, 28. Czerwca i 4 Sierpnia 1875 o godzinie 10tej rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 5492 zł 40 kr. w. a., poniżej której powyższa realność w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

W trzecim terminie sprzedaną zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej, a jednak przynajmniej za taką cenę któraby wszystkim długom hypotecznie zabezpieczonym wyrównywała, w razie gdyby tylko mniejszą cenę kupna ofiarowano, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, termin na dzień 9. Sierpnia 1875 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hypoteczni tem pewniej stawić się mają, ileże nie stawający jako przystępujący do większości głosów stawających wierzycieli, uważani będą.

Wadium wynosi 500 zł. w. a. w gotówce, albo w książeczkach Tarnowskiej kasy oszczędności albo w obligacyach państwowych lub indemnizacyjnych.

Nabywca obowiązany będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do Sądu przyjmującej, całkowitą cenę kupna, w którą złożone wadium wliczone być ma do depozytu sądowego w gotówce złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 12. Marca 1875 ze swemi wierzytelnościami do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo zapóźno doręczoną została z tem nadmienieniem, że dla tych wierzycieli kurator w osobie p. adw. Dr. Brauna ze substytucyą p. adw. Dr. Forysta ustanowionym został.

Tarnów, dnia 8 Kwietnia 1875.

(1729 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9602. Na porę tegorocznego kąpielowego sezonu t. j. od 1. Czerwca do końca Września 1875. znoszą się następujące zimowe jazdy pocztowe:

1) poczty szybkowozowe i osobowo pomiędzy Bochnią i Nowym Sączem,
2) poczta osobowa pomiędzy Krakowem i Nowymtargiem,
2) poczta karyolkowa pomiędzy Nowym Sączem i Szczawnicą,
4) jazdy posłańcze pomiędzy Krościenkiem i Maniowem, Maniowem i Nowymtargiem, Iwoniszem i Miejscem, Nowym Sączem i Krynicą i pomiędzy Uściem ruskiem i Grybowem,
5) poczta codzienna pieszo-posłańcza pomiędzy Rabką i Skomielną, i
6) codzienna poczta karyolkowa pomiędzy Lubieniem i Lwowem.

Natomiast zaprowadzają się na ten sam okres czasu następujące pocztowe obiegi:

1. codziennie dwurazowa poczta szybkowozowa pomiędzy dworcem kolei w Krakowie i Szczawnicą,
2. codziennie dwurazowa poczta szybkowozowa pomiędzy Bochnią i Krynicą,
3) codzienna osobowa poczta pomiędzy Nowym Sączem i Szczawnicą,
4) codzienna jazda pospieszna pomiędzy Lubieniem i Lwowem,
5. codzienna jazda posłańcza pomiędzy Krynicą i Żegiestowem (jako drugie połączenie),
6) codzienna jazda posłańcza pomiędzy Rabką i Skomielną,
7) codziennie dwurazowa jazda posłańcza pomiędzy Truskawcem i Drohobyczem,
8) codzienna osobowa poczta pomiędzy Iwoniczem i Miejscem,
9) codzienna jazda posłańcza pomiędzy Krynicą i Grybowem.

Te letnie obiegi pocztowe równie jak i karyolkowa poczta pomiędzy Żegiestowem i Krynicą i jazda posłańcza pomiędzy Leluchowem i Muszyną będą obiegały podług tego samego porządku, który istniał podczas zeszłorocznego kąpielowego sezonu i będzie się przyłączała jedynie jazda posłańcza pomiędzy Uściem ruskim i Snietnicą w porze letniego sezonu do jazd posłańczych pomiędzy Krynicą i Grybowem w następujący sposób:

z Uścia rusk. o XI. godz. — m. przed poł.
w Snietnicy „ XI. „ 30 „ „
ze Snietnicy o V. godz. 30 m. rano
w Uściu ruskim o VI. godz. 20 m. rano

Przyjmowanych może być do jazd szybkowozowych pomiędzy Bochnią i Krynicą siedm, do onych pomiędzy Krakowem i Szczawnicą jako też do poczty osobowej pomiędzy Nowym Sączem i Szczawnicą trzy podróżnych w razie odstąpienia miejsca konduktorskiego zaś ośm a względnie cztery podróżujących, podczas gdy pospieszną jazdą pomiędzy Lubieniem i Lwowem równie jak pocztą osobową bez konwoju konduktora pomiędzy Iwoniczem i Miejscem cztery a w razie użycia miejsca kozłowego pięć podróżujących przewożonymi być mogą.

Wymierzona dla pasażerów należytość wynosi przy pocztach szybkowozowych 56 centów, przy pocztach osobowych 52 centów a przy jeździe pospiesznej 34 centów od jednej osoby i jednej mili.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 1. Maja 1875.

Kundmachung.

Zahl 9602. Einführung der Sommercourse.

Für die Dauer der heurigen Bade-Saison, d. i. vom 1. Juni bis Ende September 1875 werden nachstehende Winterfahrten eingestellt:

1) die Malle- und Personenposten Bochnia-Neu-Sandez,
2) die Personenpost Krakau Neumarkt,
3) die Cariolpost Neusandez-Szczawnica,
4) die Botenfahrten Krościenko - Maniow, Maniow - Neumarkt, Iwonicz - Miejsce, Neusandez - Krynica und Uście ruskie-Grybow,
5) die tägliche Fußbotenpost Rabka - Skomielna,
6) die tägliche Cariolpost zwischen Lubień und Lemberg,

Dagegen werden für diese Zeitperiode nachstehende Course eingeführt:

1) eine tägliche zweimalige Mallepost zwischen Krakau Bahnhof und Szczawnica,
2) eine tägliche zweimalige Mallepost zwischen Bochnia und Krynica,
3) eine tägliche Personenpost zwischen Neusandez und Szczawnica,
4) eine tägliche Eilfahrt zwischen Lubień und Lemberg,
5) eine tägliche Botenfahrt zwischen Krynica und Żegiestow (als zweite Verbindung),
6) eine tägliche Botenfahrt zwischen Rabka und Skomielna,
7) eine täglich zweimalige Botenfahrt zwischen Truskawiec und Drohobycz,
8) eine tägliche Botenfahrt zwischen Iwonicz und Miejsce,
9) eine tägliche Botenfahrt zwischen Krynica und Grybow

Diese Sommercourse haben so wie die Cariolpost Żegestow-Krynica und die Botenfahrt Leluchow Muszyna nach der in der vorjährigen Bade-Saison bestandenen Coursordnung zu verkehren und es hat sich blos die Botenfahrt Uście ruskie - Snietnica während der Sommer-Saison an die Botenfahrten Krynica - Grybow in nachstehender Weise anzuschließen:

Von Uście um XI Uhr — M. Vormittags
in Snietnica „ XI „ 50 „ „
Von Snietnica um V Uhr 30 M. Früh
in Uście ruskie „ VI „ 20 „ „

Zu den Malleposten Bochnia - Krynica werden sieben, zu jenem Krakau - Szczawnica so wie zur Personenpost Neusandez - Szczawnica drei Reisende und im Falle der Sitzabtretung des Conducteurs acht, beziehungsweise vier Reisende aufgenommen, während bei der Eilfahrt Lubień Lemberg so wie bei der Personenpost ohne Conducteursbegleitung zwischen Iwonicz und Miejsce vier, im Falle der Verwendung des Bockfitzes aber fünf Reisende befördert werden.

Die Passagiersgebühr beträgt bei den Malleposten 56 kr., bei den Personenposten 52 kr. und bei der Eilfahrt 34 kr. pr. Person und eine Meile.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. Mai 1875.

(1725 1—3) **Edykt.**

L. 1548. C. k. Sąd pow. w Sanoku wiadomo czyni, że celem zaspokojenia $^3/_7$ części połowy sumy 3000 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 103 w Sanoku na Izraela Zeller zaintabulowanej wraz z odsetkami po 6% od 24. Października 1873., aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych w ilości 11 zł. 32 ct. w. a. już przyznanych, nie mniej kosztów teraźniejszego podania w umiarkowanej ilości 37 zł. 12 ct. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 103 w Sanoku położonej jak Tom. I. pag. 864. n. 11. haer. Nattana i Berka Zellerów własnej w trzech terminach a mianowicie: dnia 2. Czerwca 1875, dnia 1go Lipca 1875 i dnia 27 Lipca 1875 zawsze o godzinie 10. zrana pod następującemi warunkami: I. Cenę wywołania stanowi kwota 1040 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupna mający winien będzie złożyć wadjum w kwocie 104 zł. w. a w gotówce albo w książeczkach kasy oszczędności, albo w listach zastawnych publicznego instytutu hipotecznego wedle ostatniego kursu giełdowego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem się wiadomych z miejsca pobytu wierzycieli do rąk własnych zaś niewiadomych i tych którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 11. Lutego 1873. do Tabuli weszli na ręce ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Schmieta zawiadamia.

Sanok, dnia 29. Kwietnia 1875.

(1721 1—3) **Edykt.**

Nr. 2483. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 16. Marca 1875 r. do l. 2702, ponieważ termin trzechmiesięczny edyktem z dnia 24. Listopada 1873 l. 8929 wyznaczony już upłynął w myśl §. 14. i 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96. Dz.pp. w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego drugim edyktem, że małżonkowie Jan i Maryanna Wawok w nowym dla realności pod l. k. 7. w Mikuszowicach w edykcie z dnia 24. Listopada 1873 l. 8929 wedle granic i obszerności opisanej w c. k. Sądzie powiatowym w Białej utworzonem ciele tabularnem za właścicieli intabulowani zostali, i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to utworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Jana i Maryanny Wawok za właścicieli tejże realności w swoich prawach własności posiadania lub zastawu, lub służebnictwa, lub innego prawa do intabulacyi zdolnego ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 15. Sierpnia 1875. gdyż inaczej ta intabulacya osiągnęłaby skutki tabularnej intabulacyi i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie, lub przydłużenie tego terminu edyktalnego miejsca niema.

Biała, 31. Marca 1875.

(1730 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4081. Dnia 15go Czerwca r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i Domen w Bolechowie licytacya publiczna przez pisemne oferty celem sprzedaży młyna skarbowego w Huziejowie o dwóch kamieniach i młyna skarbowego w Podbereżu o trzech kamieniach.

Cena wywołania wynosi:

1) za młyn w Huziejowie 1000 zł., wyraźnie: Tysiąc Złotych w. a.

2) za młyn w Podbereżu 1100 zł. wyraźnie: Jeden Tysiąc i sto złotych w. a.

Oferty pisemne powinny najdalej do godziny 10tej przedpołudniem dnia 15go Czerwca 1875 być wniesione w Prezydyum c. k. galic Dyrekcyi lasów i Domen w Bolechowie.

Oferty powinny być zapieczętowane, stemplowane, określać dokładnie przedmiot kupna, zawierać cenę kupna w cyfrach i słowach, być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ceny wywołania, zawierać wyraźne oświadczenie oferenta że warunki sprzedaży są mu znane i że takowym poddaje się bez wymówki ostatecznie zawierać podpis własnoręczny i oznaczenie miejsca pobytu oferenta.

Warunek licytacyi i sprzedaży przejrzeć można każdego dnia między 11. i 12. godziną przedpołudniem w c. k galicyjskiej Dyrekcyi lasów i Domen w Bolechowie.

C. k. Dyrekcya lasów i Domen.

Bolechów, dnia 10go Maja 1875.

(1717 1—3 **Obwieszczenie.**

L 19.805. W celu zabezpieczenia budowy gościńca Delatyn - Jabłonickiego na obłazie w Ostrywy w Nadwórniańskim okręgu budowniczym, rozpisuje się niniejszem licytacya przez składanie pisemnych ofert, która odbędzie się w dniu 7. Czerwca 1875. w c. k Starostwie w Nadworny.

Koszta budowy tej, obliczone są jak następuje:

1. odbudowanie gościńca	16.908	zł.	63 ct.
2. budowa mostu Nr. 57	1218	„	18 „
3. skopanie lewego brzegu i wyczyszczenie koryta rzeki	3002	„	57 „
4. wynagrodzenie ryczałtowe za zasianie ubocza, postawienie tymczasowego mostu i baraku	516	„	— „
Razem . .	21.645	zł.	38 ct.

Bliższe warunki licytacyi, plany, wykaz cen jednostkowych, i kosztorys sumaryczny, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w Nadwórny.

Mający chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa, zechcą wnieść w dniu powyżej oznaczonym najpóźniej do godziny 12. w w południe do wspomnionego Starostwa oferty z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami, opatrzone stemplem na 50 ct i w 5% wadyum 2165 zł. wynoszące w gotówce lub papierach publicznych, według kursu obliczonych, należycie opieczętowane.

Oferty nie ułożone według przepisu, lub też nie wniesione w terminie, nie będą uwzględnione

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów d. 9. Maja 1875.

(1702 1—3) **Edykt.**

L. 9284. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pp. Ludwika Łuczyckiego, Michała Łuczyckiego Jana Łuczyckiego, Franciszka Łuczyckiego, Maryannę Zakrzewską, Joannę Kościańską, Grzegorza Skąpskiego, Benedykta Kempnera, Kaspra Kwiecińskiego, Pelagię Kwiecińską. Wojciecha Jabłońskiego, Jana Hieronima Stefana 3 im. Rzesińskiego i Stanisława Łuczyckiego, że przeciw nim Dr. Stanisław Strzelbicki wniósł pod dniem 19. Lutego 1875. do l. 4319 pozew o ekstabulacyę sum ze stanu biernego realności pod l. 74 Dz. I. (101 Gm. I.) w Krakowie położonej, tamże na ich rzecz zaintabulowanych lub za prenotowanych, w załatwieniu którego termin audyencyonalny na d. 31. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem w c. k. Sądzie krajowym wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych powyżej wymienionych nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwok. Dr. Blatteisa z zastępcą adw. Dr. Lisowskim kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków d. 23. Kwietnia 1875.

(1718 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 54.562. Dla zabezpieczenia odbudowania domku z materyału twardego dla mostowego w Proszówkach, odbędzie się na dniu 1. Czerwca r. b w c. k. Starostwie w Bochni licytacya przez składanie ofert pisemnych najdalej do godziny 12. w południe.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających wynosi ogółem 997 zł. $49^1/_2$ ct. a. w.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przeglądnione być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych.

Oferty zaopatrzone być mają w 5% wadyum, a zaoferowania wyrażone nie tylko cyframi ale i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub też spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 5. Maja 1875.

(1688 1—3) **Edykt.**

L 17805. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek dozwolonego na prośbę i na rzecz Wolfa Schwagera przeciw Gabryeli Starzeńskiej zaintabulowania 12 letniego prawa dzierżawy i prawa zastawu dla kaucyi 5000 zł. w stanie biernym dóbr Słowita i Krzywice celem doręczenia odnośnej uchwały z dnia 28. Września 1872. L. 48447 właścicielce tych dóbr p. Gabryeli hr. Starzeńskiej ustanawia dla tejże p. Gabryeli hr. Starzeńskiej obecnie z miejsca pobytu niewiadomej kuratora ad actum w osobie adwokata Dra. Popiela, a zastępcą tegoż p. Adw. Dr. Weissa.

Powyższą uchwałę doręcza Sąd ustanowionemu kuratorowi i niniejszym edyktem p. Gabryelę hr. Starzeńską wzywa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, 27 Czerwca 1874.

(1685 1—3) **Edykt.**

L. 4333. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia Maryannę Borzemską i Marcelego Borzemskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż ustanowił dla nich kuratora w osobie adwokata Dr. Łuczakowskiego, substytując mu adwokata Dr. Axelrada i wręczył mu treściopis pozwu wniesionego pod dniem 14. Kwietnia 1875 przez Anielę Rożańską imieniem nieletnich dzieci po św. Feliksie Rożańskim przeciw c. k. prokuratoryi skarbu imieniem łacińskiego kościoła w Zabłotowie, 2) ubogim w Zabłotowie, 3) Maryannie Borzemskiej, 4) Marcelemu Borzemskiemu, 5) nieletnim spadkobiercom Adeli Strohbach, 6) Zuzannie Esperin 1go ślubu Borzemskiej, 2go Frideli, o uznanie, że suma 110 duk. z odsetkami w stanie biernym części dóbr Palczyńce na rzecz masy spadkowej Anzelma Borzemskiego zaintabulowana jest umorzoną i wyextabulowaną być ma. Na pozew ten mają pozwani wnieść w 90 dniach pisemną obronę do Sądu.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych, jako niewiadomych, by kuratorowi ustanowionemu dostarczyli środków obronnych lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, inaczejby sami sobie winę przypisać musieli, jeżeliby obrona niepomyślnie wypadła.

Tarnopol, dnia 28. Kwietnia 1875.

(1677 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3515. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki ogłasza, że na zaspokojenie przyznanej Alfredowi Jachimowskiemu przeciw Janowi i Paraszce Czabanom sumy 150 zł. z odsetkami po 48 od sta z przyn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod L. k. 245 w Bóbrce położonej, własność dłużników, stanowiącej w terminie 30go Czerwca 1875, 29. Lipca 1865 i 26. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10 zrana w Sądzie na o tatnim terminie i niżej ceny szacunkowej 1013 zł. za złożeniem 10% ceny jako wadyum zostanie przeprowadzoną. Dotyczące akta mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Bóbrka, 4. Maja 1875.

(1676 1—3) **Edykt.**

L. 24293. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie do publicznej podaje wiadomości, że na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z 17. Marca 1874 L. 20756, którą dozwolono egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych Niedźwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinik w powiecie Dębickim położonych, ut Dom. 226 pag. 385 n. 16 haer. Juliana Steinborna własnych, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w sumie 62651 zł. 51 ct.

w. a. w srebrze brzęczącem z $5^7/_{10}$ procentem od 18. Czerwca 1873 dalej 6% zwłoki od 7. Kwietnia 1843 od resztującej 12. raty rocznej pr. 1258 zł. 35 ct. w. a. i 6% zwłoki od 1. Października 1873 r. od zaległej 13 raty rocznej pr. 2031 zł. 25 ct. w. a. wreszcie kosztów egzekucyjnych względnie przeznaczonej na takowe kaucyi pr. 1000 zł. w. a. i tę kaucyę możebnie przewyższających jeszcze kosztów — rozpisuje celem przedsięwzięcia tej licytacyi po bezskutecznie upłynionych dwóch pierwszych terminach tut. sąd. uchwałą z 5. Czerwca 1874. L 8933 1874 r. wyznaczonych i po przesłuchaniu stron, tudzież wierzycieli hipotecznych — termin na dzień 19. Lipca 1875 r. godzinę 10 przedpołudniem, na których to terminach dobra te w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następnemi warunkami najwięcej ofiarującemu zostaną sprzedane;

1) Cenę wywołania stanowi kwota 146000 zł. w srebrze brzęczącem, przedstawiająca cenę szacunkową, przez c. k. uprz. powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu wypośrodkowaną. Na tym terminie dobra te także niżej ceny wywoławczej zostaną sprzedane, lecz nigdy niżej sumy 85000 zł.

2) Wadyum wynosi 10% ceny wywołania złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa, lub listach zastawnych c. k. uprz. pow austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, lub galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, lub też wreszcie w obligach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego do rąk komisyi licytacyjnej.

3) Nabywca obowiązany jest w 30. dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed Sądem, iż przedewszystkiem sumę dostateczną do zaspokojenia zaległych podatków, dalej kapitału indemnizacyjnego za wyswobodzenie gruntu — wreszcie dalszych państwowych i innych należytości — mających prawo pierwszeństwa w prawie zastawu — do Sądu złożył, i iż wierzytelność c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też po zapłaceniu zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece.

Od resztującej ceny kupna obowiązan będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6% z góry półrocznie opłacać.

4) Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo do sądowego depozytu, albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którzy po 20. Kwietnia 1874. na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczowe uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo też zapóźno zostałaby doręczoną, z tem, że dla tychże wyznaczony kurator w osobie adwokata Dr. Forysta z podstawieniem adwokata Dr. Grabczyńskiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów, dnia 15. Kwietnia 1875.

(1710 1—3) **Konkurs.**

L. 632/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa Żółkiewska podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół, następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone:

1. Przy szkole wydziałowej w Bełzie dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 500 zł.
2. Przy szkole wydziałowej w Sokalu a) dwie posady nauczycieli klas wyższych z roczną płacą po 500 zł. i b) posada nauczyciela szkoły pospolitej z płacą 350 zł.

Przy szkołach etatowych pospolitych:

W Mostach wielkich, posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł., remuneracyą 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Następujące posady nauczycieli z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Batiatyczach, 2. Kuninie, 3. Sielcu bełzkim, 4. Werchracie.

Następujące posady nau zycieli z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Bojańcu, 2 Budyninie, 3. Dworcach, 4. Dzibułkach, 5. Jastrzębicy, 6. Łuczycach, 7. Mierzwicy, 8. Opulsku, 9. Rozdziałowie, 10. Rożance, 11. Skomorochach, 12. Skwarzawie nowej, 13. Turynce, 14. Wasylowie, 15. Werchracie, 16. Winnikach, 17. Wojsławicach, 18. Woli wysockiej, 19. Zwertowie.

Następujące posady nauczycieli przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. Chłopiatynie, 2. Cielążu, 3. Hrebeńcach, 4. Horodyszczu waręskim, 5. Kłusowie, 6. Korczynie, 7. Kulawie, 8. Leszczkowie, 9. Machnówku, 10. Mokrotynie, 11. Nowemsiole, 12. Nuśmicach, 13. Perwiatyczach, 14. Przystani, 15. Sawczynie, 16, Skwarzawie starej, 17. Torkach, 18. Waniowie, 19. Wiązowie, 20. Wiesenbergu, 21. Wierzbiążu, 22. Wolicy komorowej, 23. Żełdcu i 24. Żółtańcach.

Następujące posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł. w. a.:

1. w Bełzie, 2. Kulikowie, 3. Krystynopolu. 4. Mostach wielkich, 5. Sokalu i 6. Żółtańcach.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wykazanych szkołach przysłuża dotyczącym miejscowym Radom szkolnym.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione, powinni wnieść podania w sposób ustawą szkolną wskazany, najdalej do 4 tygodni do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi, wymieniając dokładnie posadę, o którą się ubiegają.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Żółkwi, 11. Maja 1875.

(1689 1—3) **Edykt.**

L. 5482. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu p. Józefa Hnatowicza, że uchwałą tutejszosądową z dnia 6. Listopada 1872 r. L. 11552 intabulacyę exekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej 150 złr. z pn. w stanie biernym sumy 1000 zł.. która na jego realności w Sanoku pod l. k. 35 położonej dla Freide Gelehrter jest zabypotekowaną na rzecz Chaji Liebermann dozwolono i że pomienioną uchwałę tabularną ustanowionemu dla niego w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu w Sanoku doręcza się.

Przemyśl, 28. Kwietnia 1875.

(1665 1—3) **Edykt.**

L. 4641. Z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Jana Grąbczewskiego, bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, przez głowę tegoż matki Maryi Grąbczewskiej do połowy spadku jego ustawą powołanych, dla których kuratorem p. Nemezyusza Majera w Nowemsiole postanowiono, wzywa się aby w przeciągu pełnego roku do spadku się zgłosili, swoje prawa udowodnili i deklaracyę do spadku wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko z deklarowanymi sukcesorami ukończone, a nie objęta część spadku jako bezdziedziczne mienie uznanem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Nowesioło 31. Grudnia 1874.

(1724 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 1589. C k. Sąd powiatowy tutejszy ogłasza niniejszem, że na dniu 21. Maja 1875. o godzinie 3. po południu odbędzie się w Rozdole publiczna dobrowolna sprzedaż realności pod 322 położonej, pochodzącej z połowy gruntu z Nr. kons. 316 wyłączonej, na Michała Stasinę wedle Dom. V. pag. 20 intabulowanej.

Realność ta niżej ceny szacunkowej 297 zł. a. w. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi kwotę 30 zł. a cena kupna do dni 14 po zatwierdzeniu aktu licytacyi dla nieletnich spadkobierców do Sądu ma być złożoną.

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego
Mikołajów dnia 29. Marca 1875.

(1667 2—3) **Edykt.**

L. 17.959. C. k. Sąd krajowy jako władza nadopiekuńcza zawiadamia niniejszem, że władzę opiekuńczą nad małoletnim Janem, Jakóbem, Piotrem, Bonawenturą 4. im. hr. Tarnowskim na czas dłuższy i nieograniczony przedłuża.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1643 2—3) **Edykt.**

Nr. 3585. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyj Kaspra Trybały w kwocie 100 złr. z pn. przedsięwzięta zostanie dnia 7. Lipca 1875. o godzinie 11. przed południem w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Łękach pod Nr. 40. położonej do spadkobierców Stanisława Mizerskiego należącej na 2000 zł. oszacowanej, z tem dołożeniem że sprzedaż rzeczonej realności na jednym tylko terminie nawet niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę, nastąpi.

Wadyum przed rozpoczęciem licyatcyj złożyć się mające wynosi 200 zł.

Extrakt hypoteczny, akt oszacowania, i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów, 29. Października 1874.

(1711 1—3) **Obwieszczenie.**

L 10.361. Począwszy od dnia 13. Maja 1875. zaprowadzają się ponownie na czas tegorocznego letniego sezonu letne pospieszne pociągi Nr. 701 i 702 dalej Nr. 711 i 712 pomiędzy Granicą i Trzebinią, a w połączeniu z temi pospiesznemi pociągami także codzienna poczta pieszo-posłańcza jako drugie połączenie pomiędzy Szczakową i Jaworznem tak i z tym samym porządkiem obiegania jak istniała podczas zeszłorocznej letniej pory.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 8. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 10.361. Vom 13. Mai 1875 angefangen werden zwischen Granica und Trzebinia Sommereilzüge Nr. 701, 702, dann 711, 712 für die heurige Saison und im Anschlusse an diese Eilzüge auch die in der vorjährigen Sommerperiode bestandene tägliche Fußbotenpost als zweite Verbindung zwischen Szczakowa und Jaworzno mit der früheren Coursordnung wieder eingeführt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 5 Mai 1875.

(1644 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3266. C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego Wiedeńskiego z dnia 12. Czerwca 1874. do l. 42.205 celem zaspokojenia wygranych przez Frydryka Feustel przeciw Augustowi baronowi Künsberg Langenstadt 15.000 zł. bawarskich z pn., rozpisuje się przymusowa licytacya dóbr Ustrzyki górne i Wołosate z przyległościami według Lwowskiej tabuli krajowej na dłużnika intabulowanych w byłym obwodzie Sanockim a w powiecie Lutowiska położonych, która to licytacya odbędzie się w 3 terminach, a to: dnia 10 Czerwca, 8. Lipca i 5. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie obwodowym podpisanym w biórze VI. pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez oszacowanie sądowe sprawdzona w kwocie 66.109 zł. $74^6/_{16}$ ct. w. a.
2. Na 1. i 2. terminie dobra te tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na 3. terminie i niżej takowej sprzedane być mogą.
3. Wadyum wynosi kwotę 3000 zł. a. w.
4. Exstrakt tabularny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych w registraturze Sądu podpisanego przejrzane być mogą.
5. O tej licytacyi strony sporujące, c. k. prokuratoryę Skarbu, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu nieznanych, a to: Huldę bar. Künsberg, Kuno bar. Künsberg, Uso bar. Künsberg, Teklę bar. Künsberg, Teresę Kreutel przez równocześnie im ustanowionego kuratora adwokata Mochnackiego ze substytucyą adwokata Illasiewicza, nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym uchwała licytacyjna c. k. Sądu krajowego Wiedeńskiego z d. 12. Czerwca 1874. do l. 42.205 i uchwała niniejsza i wszelkie w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiejkolwiek przyczyny wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły i tych wierzycieli, którzy po 12. Kwietniu 1874. co do tych dóbr do tabuli weszli przez kuratora równocześnie już ustanowionego adwokata Regera z substytucyą adwokata Mendroohowicza zawiadamia się.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1875.

Kundmachung.

Z. 3266. Vom k. k Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12. Juni 1874 Zahl 42.205 zur Hereinbringung der von Friedrich Feustel wider August Freiherr von Künsberg Langenstadt ersiegten Forderung von 15.000 fl. baierischer Reichs-Wahrung sammt Nebengebühren die exekutive Feilbietung der auf den Schuldner in der Lemberger Landtafel verbücherten, im ehemaligen Sanoker Kreise und im Bezirke Lutowiska gelegenen Güter Ustrzyki górne und Wołosate sammt Zugehör, ausgeschrieben und in 3 Terminen und zwar am 10. Juni, 8. Juli und 5. August 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei dem gefertigten Kreisgerichte im Bureau VI. unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Der Ausrufspreis ist der gerichtlich erhobene Schätzungswerth dieser Güter mit 66.109 fl $74^6/_{16}$ kr. öst. W.
2. Bei dem ersten und zweiten Termine wird dieses Gut nur um oder über dem Schätzungswerthe, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden können
3. Das Vadium beträgt 3000 fl. öst. W.
4. Der Tabularextrakt, Schätzungsakt und die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse können in der Registratur des gefertigten k. k. Kreisgerichtes eingesehen werden.
5. Von dieser Lizitation werden die Streittheile, ferner die k. k. Finanz-Prokuratur Namens des hohen Aerars und des Pfarramtes von Ustrzyki górne, die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dann die unbekannten Wohnortes abwesenden Hypothekargläubiger: Hulda Freih. von Künsberg, Kuno Freih. von Künsberg, Tekla Freih. von Künsberg, Uso Freih. von Künsberg, Theresa Kreutel zu Händen des ihnen unter Einem bestellten Kurator Adv. Mochnacki und Substituten Adv. Illasiewicz, endlich alle jene Hypothekargläubiger, denen der Licitationsbescheid des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12. Juni 1874 Z. 42.205, dann der gegenwärtige hiergerichtliche Licitationsbescheid und alle ferneren in dieser Exekution vorkommenden Bescheide aus was immer für einer Ursache gar nicht oder nicht zeitgerecht zugestellt werden könnten, dann jene Hypothekargläubiger die bezüglich dieser Güter nach dem 12. April 1874 in das Grundbuch gelangen zu Händen des für sie unter Einem bestellten Kurators Adv. Dr. Reger und Substituten Adv. Dr. Mendrochowicz verständigt.

Przemyśl, am 14. April 1875.

(1696 1—3) **Wykaz** L. 995/R. s. o.

przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki dla ubogich uczniów na rok szkolny 1875/6 w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły.

Liczba porz.	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg zł.	ct.	Uwaga
1	Krakowie dla miasta . . .	6708	176	94	
2	Krakowie zamiejscowa . .	18735	494	18	
3	Wadowicach	23668	624	30	
4	Bochni	15096	398	19	
5	Nowym Sączu	8349	220	22	
6	Jaśle	17847	470	76	
7	Tarnowie	22290	587	95	
8	Rzeszowie	18664	492	31	
9	Sanoku	13755	362	82	
10	Jarosławiu	19631	517	81	
11	Przemyślu	14430	380	63	
12	Samborze	20604	543	48	
13	Stryju	20736	546	96	
14	Lwowie dla miasta . . .	13400	353	46	
15	Lwowie zamiejscowa . . .	18596	490	51	
16	Brzeżanach	13273	350	11	
17	Żółkwi	9489	250	30	
18	Złoczowie	25592	675	5	
19	Tarnopolu	21690	572	13	
20	Stanisławowie	17952	473	53	
21	Czortkowie	23613	622	85	
22	Kołomyi	23570	621	72	
	Razem . .	387688	10226	21	

(1660 3—3) **Edykt.**

L. 709. C. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że Tomasz Wojcik, włościan z Radoczy w ślad zatwierdzenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 27. Lutego 1875. do l. 3159 w moc §. 273 U. C. za marnotrawcę uznany i jemu kurator sądowy w osobie Ludwika Talara z Radoczy ustanowiony został.

Wadowice, 6. Kwietnia 1875.

(1666 3—3) **Edykt.**

L. 7205. W dniach 17. Czerwca 1875., 8. Lipca 1875. i 5. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. 33 w Humieńcu, tabularną własność Anny Mudra stanowiącej, celem zaspokojenia wierzytelnoś i c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct., 740 zł. 7 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 1610 zł., a wadyum wynosi 161 zł.

Realność ta także i na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie; gdyby więc nad lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 5. Sierpnia 1875. na 3. godzinę po południu.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Szczerzec dnia 17. Kwietnia 1875.

(1690 3—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu p. Józefa Hnatowicza jako tabularnego właściciela realności w Sanoku pod l. k. 35 położonej, że uchwałą tutejszo-sądową z dnia 6 Listopada 1872. do l. 11.553, egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy wekslowej 100 zł. z pn. w stanie biernym sumy 1000 zł., która na jego wyżprzytoczonej realności dla Freidy Gelehrter jest zahypotekowaną, na rzecz Chaji Liebermann dozwolono i że pomienioną uchwałę tabularną ustanowionemu dla niego w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bielińskiemu w Sanoku doręcza się.

Przemyśl, dnia 28. Kwietnia 1875.

(1637 3—3) **Edykt.**

L. 21.941. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Dawida i spółki z dnia 11. Marca 1875. do l 13.927 uchwałą t. s. z dnia 12. Marca 1875. l. 13.927 wydano nakaz zapłaty sumy 623 zł. w. a. przeciw Feiwischowi Enisowi.

Powyższy pozew doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 19. Maja 1875.

(1638 3—3) **Edykt.**

L 21.942. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu domu handlowego Beckmann et Lücker z dnia 18. Marca 1875. do l. 15.212 uchwałą tusądową z dnia 19. Marca 1875. l. 15.212 wydano nakaz zapłaty sumy 900 R. M.

Powyższy pozew doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 1. Maja 1875.

(1723 3—3) **Obwieszczele.**

Nr. 1039. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiago w kwocie 505 zł. 26 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 16. Maja, 14. Czerwca i dnia 14. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż realności pod Nr. 285 w Mielcu Mateusza Toczyńskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. a kupujący winni są złożyć 120 zł. jako zakład do rąk komisyi sądowej.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś także niżej tej ceny.

Akt opisania i resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w registraturze sądowej

Mielec dnia 2. Kwietnia 1875.
C. k. Sędzia powiatowy.

(1697 3—3) **Konkurs.**

L. 244/R. s. o. Celem obsadzenia posady nauczyciela przy szkole czteroklasowej w Starym Sączu z płacą 350 zł. rozpisuje się niniejszem stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Marca 1875. l. 1629 powtórnie konkurs z terminem do końca Czerwca b. r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone dokumentami w powyższym terminie do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej
Nowy Sącz 8. Maja 1875.

(1635 3—3) **Edykt.**

L. 19597. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu Hermana Ficker z dnia 13. Marca 1875 L. 14311 wydano nakaz zapłaty 747 marków przeciw Feiwischowi Enisowi do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem Adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enisa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw i wniesienia zarzutów stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 1. Maja 1875.

(1602 3—3) **Edykt.**

L 16333. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszym edyktem, że Sylwery Skolimowski przeciw Ewie Bielańskiej spadkobierczyni Teresy ks Radziwiłowej, c. k. Prokuratoryi Skarbowej i z miejsca pobytu nieznanym Karolowi i Frydrykowi Bargamom i spółce, a na wypadek ich śmierci ich spadkobiercom z imienia i nazwiska nieznanym, pod dniem 22. Lipca 1865 do L. 37779 wniósł pozew o wykreślenie prawa żądania zwrotu sum 10.000 złp., 14 560 złp. i 20.000 złp. na Winnikach Dom. 83, p. 239, n. 47 on., ciążącego, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 postępowanie ustne wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwymienionych pozwanych, a mianowicie Karola i Frydryka Bargumów nie jest wiadomem, przeto do zastępywania tychże na koszt ich i szkodę, c. k. Sąd krajowy Lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865 do L. 37779 Adwokata Dr. Krattera, a zastępcą Adwokata Dr. Roińskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galic. ustawy sądowej przeprowadzoną zostanie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby na terminie dnia 21. Czerwca 1875 o godzinie 11. przedpołudniem, do rozprawy wyznaczonym, osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 24 Kwietnia 1875.

(1704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1532. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie rozpisuje na prośbę Teresy Fass w celu zaspokojenia sumy 4410 zł. w. a. z procentem 6% od 21. Lutego 1873., kosztami włącznej kwocie 38 zł. 72 ct. w. a. i obecnie przyznającemi się 9 zł. 86 w. a. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. 279/318 w Rzeszowie położonej i do tej sprzedaży dwa termina dnia 11. Czerwca 1875. i 16. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami wyznacza:

1. Jako cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2277 zł. 83 1/3 ct w a.
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej jako wadyum to jest 228 zł. w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu Gazety Wiedeńskiej, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś po licytacyi zwróconem będzie.
3. Nabywca obowiązanym będzie w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmujący 1/3 część z ceny kupna po strącenia wadyum do depozytu sądowego w gotówce złożyć, poczem realność kupiona jemu we fizyczne posiadanie oddaną będzie.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się dłużną masę spadkową Kopla Fassaprzez kuratora adw. Dr. Fechtdegena, i Teresę Fass do rąk własnych, zaś wierzycieli którzyby później jak na d. 12 Stycznia 1875. intabulacyą uzyskali, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Rybickiego, któremu na zastępcę adw. Dr. Kostheim wyznaczonym zostaje.

Rzeszów dnia 15 Kwietnia 1875.

(1645 3—3) **Edykt.**

L. 5161. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. kons. 256 w Przemyślu w mieście położonej, Rozalii Beck i Henryka Dawida własnej, egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności odbędzie się w trzech terminach na d. 10. Czerwca, 8. Lipca i 22. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie obwodowym

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4401 zł. 55 ct.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest 1/5 część sumy szacunkowej jako wadyum w gotówce lub też w listach zastawnych, obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych banku hypotecznego Lwowskiego albo książeczkach kasy oszczędności po kursie, który te efekta ostatniego dnia przed licytacyą podług Gazety Lwowskiej mieć będą, do rąk komisyi złożyć.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny i akt szacunku w registraturze c. k Sądu obwodowego przejrzeć można.

O tej dozwolonej licytacyi, zawiadamia się obie strony, c. k. prokuratoryę Skarbu, urząd podatkowy, tudzież wierzycieli hipotecznych Grzegorza Królikowskiego i Józefa Sadkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego dnia 17. Marca 1875. do tabuli weszli, lub którymby w przeszłości uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z substytucyą adw. Dr. Regera niniejszem postanowionego.

Przemyśl, 28. Kwietnia 1875.

(1650 3—3) **Edykt.**

Nr. 2461. C k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Pawła i Annę małżonków Porembów, że przeciw nim Aleksandra Mirowniczowa, Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 1352 zł. w. w. czyli 540 zł. 48 kr. m. k. z stanu biernego części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów 17. Kwietnia 1875.

(1648 3—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Berla Blind, że przeciw niemu Aleksandra Mironowiczowa i Euzebiusz i Eugenia Kowalscy, o wykreślenie sumy 240 zł. m k. części dóbr Obelnicy pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. Dr. Billota kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania pisemnego przeprowadzonym będzie.

Upomina się pozwanych, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody ustanowionemu zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 17. Kwietnia 1875

(1620 2—3) **Edikt.**

Z. 22.375. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß über die Wechselklage de praes. 24. April 1875 Zahl 22.375 des Robert Jahn, Kaufmanns in Leipzig wider Feiwiseh Enis die Zahlung des Betrages demselben von 387 Thaler 26 Sgr. pr. Crt. oder 1163 R. M. 60 C sammt Nebengebühr an Robert Jahn aufgetragen wurde.

Da der Wohn- und Aufenthaltsort des Feiwisch Enis unbekannt ist, so wird ihm ein Curator in der Person des Herrn Landesadvokaten Dr. Jekeles mit Substituirung des Hrn. Landesadvokaten Dr. Raabe hiemit bestellt, und demselben die Zahlungsauflage zur Zahl 22.375/875 zugestellt.

Feiwisch Enis wird demnach aufgefordert, dem bestellten Curator die zu seiner Ver'theidigung nöthigen Beweismittel zu übergeben-widrigens er die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 30. April 1875.

(1636 2—3) **Edykt.**

L 19883. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Hermana Ficker z dnia 13. Marca 1875, do l. 14310, uchwałą tut. sąd. z dnia 19. Marca 1875. L. 14310. wydano nakaz zapłaty sumy 488 marków przeciw Feiwischowi Enisowi.

Powyższy pozew doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Feiwischowi Enis do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dr. Iekelesa z zastępstwem Adwokata Dr. Raabe ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feiwischa Enis aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handl.
Lwów, dnia 1. Maja 1875.

(1672 2—3) **Edykt.**

Nr. 3959. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu, podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie, sumy 130 zł. 11 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 38. rep. 42 w Kłonicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej dłużnika Ilka Palety własnej, w trzech terminach a to w dniu 7go Lipca, 29go Lipca, 12go Sierpnia 1875 r. zawsze o godzinie 10tej zrana. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 złr. w. a. z tem, że ta realność w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadium kwotę 40 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec, 9. Sierpnia 1874.

(1694 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5932. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wiel., w Lwowskim pow. skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 60 złr., tudzież legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadanie dostatecznego majątku, należy wnieść do włącznie dnia 26. Maja 1875. do drugiej godziny z południa, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

co do tytoniu	7.395 zł.	30 ct.
co do marek stemplowych	1 881 „	22 „
razem	9.276 zł.	52 ct.

Bliższe warunki licytacyine i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
Lwów, dnia 7. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 5932. Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Mosty wielkie, Lemb. Finanz-Bezirks, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 60 fl., dann eines legalen ausgefertigten Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließig 26. Mai 1875, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material-Verkehr dieses Großverschleiß-Platzes betrug im Jahre 1874:

bei Tabak	7.395 fl.	30 kr.
bei Stempelmarken	1.881 „	22 „
Zusammen	9.276 fl.	52 kr.

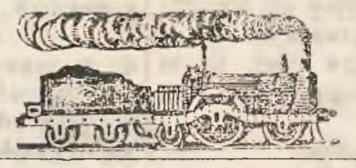
Die näheren Lizitations-Bedingniße ung der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg. eingesehen werden.

K. K. Finanz-Bezirks-Diretion.
Lemberg, am 7. Mai 1875.

1657 — 3 **Obwieszczenie.**

L. 1624. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 4199 zł. 38 ct. i 7789 zł. 76 w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5.000 zł. i 8000 zł. w. a. na hypotekę dóbr części Tejsarów, Chomentowszczyna i Zamojszczyna w powiecie Żydaczowskim położonych, W. Pana Kazimierza Nowackiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Stycznia 1874 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 21. Kwietnia 1875.



C. k. uprz kolej galic.

Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

L. 2.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 19. zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcyonyryuszów c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika ustanowiono **superdywidendę za rok 1874 na 3 i pół prc.** czyli **7 zł. 35** ct. za każdą akcyę, względnie za każdy okaz użytkowawia, która to dywidenda **z dniem 1. Lipca b. r. wypłaconą będzie.**

Płatny zatem na dniu 1. Lipca b. r. wymieni się za 12 zł. 60 ct., kupon zaś okazu użytkowania za 7 zł. 35 ct., w kasie Towarzystwa w Wiedniu, jakoteż w innych Agenturach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej zostali ponownie wybrani, mianowicie:

Pan **Maurycy Kraiński**, 1039 głosami;
Książę **Kalikst Poniński**, 1029 „

Dla zbadania rachunków z roku 1875 wybrani zostali do Wydziału rewizyjnego:

jako członkowie: Pan **N. Kallir,**
„ Dr. **Klemens Raczyński,**
„ Dr. **Jan Weinczierl;**

jako zastępcy: „ **Antoni Honvéry,**
„ **Julian Kunewalder,**
„ **Dr. F. Kratter.**

Wiedeń, dnia 13. Maja 1875.

Rada Zawiadowcza.

(1742 1—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.